Nr. 165. Nal… opł… …ela 22 lipca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4—zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 Cena numeru: groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Z romantyki bałkańskiej

Kraków, 20 lipca.

Wybuchają i kończą się wojny takiem czy innem zwycięstwem. Zawierane są, zrywane i na nowo podpisywane pokoje i traktaty, a w jednym kącie Europy nie przestaje się palić nienawiść i lać krew. Są to Bałkany. Od lat stu dyplomacja europejska mozoli się nad kwestją rozwiązania kwestji bałkańskiej i pacyfikowania tych krajów. Ale im więcej tam grzebie, tem jaśniej się tam pali.

Jeszcze nie przebrzmiały odgłosy strzałów w białogrodzkiej skupczynie, jeszcze nie zakończył się nowy etap kryzysu jugosłowiańskiego, gdy w niedalekiej Sofji zkolei huknęły rewolwery i trupem padł generał Protegorow, naczelnik komitetu macedońskiego. Jest to instytucja tak stara jak starem jest dążenie mieszkańców Macedonji do wolności. Ponieważ jednak na trzech Macedończyków są także trzy programy i trzy ideały tej wolności, przeto od dwóch blisko pokoleń leje się między nimi krew. Zarówno Serbowie jak Bułgarzy macedońscy od dawna hołdują metodzie spisku i teroru. Gdy jedni stają się rządem, drudzy idą do lasu i strzelają z zasadzek. Teraz podział ról jest taki, że zwycięzcy Serbowie w Macedonji rządzą a pobici Bułgarzy strzelają.

Był czas, kiedy rewolucyjny komitet macedoński był organizacją irredenty serbskiej. Dzisiaj służy on celom irredenty bułgarskiej. Przez kilka lat z rzędu stał na czele tego komitetu generał Protegorow, który godność tę objął po słynnym Todorze Aleksandrowie. — W czasie wielkiej wojny Protegorow prowadził jedną z największych „czet“ bułgarsko-macedońskich i w okrutny sposób pastwił się nad ludnością serbską w Macedonji. Serbowie po wojnie żądali jego wydania, ale celu nie osiągnęli. Protegorow przepadł w lasach macedońskich, dając o sobie znać tylko nowemi zamachami terorystycznemi na przedstawicieli władz serbskich w Macedonji.

Pomocnikami Protegorowa byli dwaj „czetarzy“ — Pop Christow i Pancza Michajłow. Obaj rzeźnicy srodzy, bojowcy zapaleni. Wyrastali ponad głowę Protogorowowi. Grozili jemu samemu zamordowaniem, jeżeli ustanie w energji bojowej. Protegorow bronił się w ten sposób, że Popa Christowa wyprawił do Albanji, aby na tamtejszym gruncie prowadził akcję macedońską dalej. Natomiast z Panczą Michajłowem nie mógł sobie poradzić, ten bowiem dowodząc bezpośrednio czetami macedońskiemi, domagał się stale teroru i krwi serbskiej. Jakoż ulegając naciskowi tego swego pomocnika, Protegorow ułożył z nim z początkiem tego roku wielki plan akcji terorystycznej przeciw Serbom, która teraz właśnie miała się rozpocząć. Ale tymczasem na Bułgarję spadło nieszczęście niebywałych trzęsień ziemi. Kwitnące miasta i wsie legły w gruzach. Między innemi Jugosławja pośpieszyła sąsiadom i pobratymcom z ofiarną bardzo pomocą. Zaraz potem rząd bułgarski nawiązał rokowania w Europie o nową pożyczkę. Wszystko to razem stworzyło sytuację, w której nie wypadało wysyłać oddziałów powstańczych do południowej Serbji na ich krwawą robotę. Wbrew więc ułożonemu planowi generał Protegorow oddziałów tych Panczy Michajłowowi nie wysłał. Między szefem a pomocnikiem wywołało to ostry konflikt. Pancza Michajłow nie chciał uznać motywów wstrzemięźliwości Protegorowa. Zarzucał mu niedołęstwo, może nawet zdradę. Zgodnie z obyczajem wszelkiego spisku po takich zarzutach przyszły skrytobójcze kule. Ubiegłej niedzieli padł od nich generał Protegorow na ulicach Sofji.

Przed wielką wojną profit z tej krwawej romantyki największy ciągnęła Rosja. Ona dostarczała pieniędzy raz serbskim, raz bułgarskim „czetom“ macedońskim, zależnie od tego, który z rządów słowiańskich na Bałkanach w danej chwili popierała i który chciała ukarać — sofijski czy białogrodzki. Po caracie pacht ruchu macedońskiego objęli bolszewicy. Wielka centrala bolszewicka w Wiedniu, urządzona specjalnie dla kierowania stamtąd interesami bałkańskiemi. Bolszewicy z początku próbowali opanować ruch macedoński, nadając mu swój program i swoje hasła. Gdy to nie poszło, oni sami pozwolili się opanować ruchowi macedońskiemu, adoptując jego cele nacjonalistyczne. Do czet macedońskich z komendy partyjnej weszło wielu komunistów, aby działać w nich od wewnątrz stosownie do celów Kominternu. Nie jest wcale wykluczone, że Pancza Michajłow, zabijając Protegorowa, działał jeżeli nie wręcz jako komunista, to pod wpływem komunistycznym. Protegorow bowiem był za czasowem przynajmniej złagodzeniem walki bułgarsko-serbskiej w Macedonji i za zaniechaniem teroru, więc działał nietylko wbrew wyobrażeniom Michajłowa lecz także przeciw planom bolszewickim, które wszędzie wymagają ruchu i walki.

Tak więc średniowieczna romantyka, posługująca się co prawda bronią repetjerową i ekrazytem, nie zaginęła w Europie, lecz kwitnie nadal jak kwitła przed wojną, a nawet jeszcze bujniej. Europa bowiem zbałkanizowała się w znacznej części, ale Bałkany nie zeuropeizowały się wcale.

—o§o—

Pogłoski o wojnie domowej w Bułgarji.

Wiedeń, 20 lipca (PAT). Według doniesień z Aten **granica bułgarska od 2 dni jest zamknięta.** Twierdzą powszechnie, że **między zwolennikami Protogorewa i Michajłowa odbywają się starcia.** W obszarze granicznym obok Arumadjak **miało zginąć 100 osób.** Wśród zabitych znajduje się również gen. **Zekol** i **Bojadżew.**

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Berlin, 20 lipca. Poselstwo bułgarskie dementuje informację, jakoby poseł bułgarski w Belgradzie miał się podać do dymisji w związku ze zamachem na Lazicza. Również wiadomości belgradzkie o niepokojach a nawet wybuchu wojny domowej w Bułgarji określa poselstwo bułgarskie jako **zupełnie fałszywe. W kraju panuje spokój.**

—o—

Tajemnicze zniknięcie bułgarskiego ministra wojny

(Telegram własny „N. Reformy“).

Berlin, 20 lipca. „Vorwaerts“ w depeszy własnej z Sofji podaje **sensacyjną wiadomość o zniknięciu ministra wojny Wołkowa,** który wyjechał na **dwumiesięczny urlop i dotąd nie wiadomo, gdzie się obecnie znajduje.**

Krążą **pogłoski o rzekomej ucieczce Wołkowa.** Mówią, że Wołkow uciekł z powodu wykrycia afery korupcyjnej i skandalu osobistego, w jaki miał być zamieszany. Macedończycy, którzy pracują przeciw zbliżeniu z Belgradem, mieli podobno w osobie Wołkowa męża zaufania. W związku z tem krążą pogłoski, jakoby minister Wołkow był **szefem band terorystycznych.**

Nota Anglji w sprawie paktu Kelloga.

Zastrzeżenia rządu angielskiego.

Londyn, 20 lipca (PAT). Rząd angielski przesłał prasie do ogłoszenia notę **Chamberlaina do rządu Stanów Zjednoczonych, będącą odpowiedzią na propozycje Kelloga.** Nota ma brzmienie następujące:

Jestem szczęśliwy, mogąc podać do wiadomości, że J. K. Mość po dokładnem zbadaniu noty, zawierającej przejrzany tekst proponowanego układu, dotyczącego wyrzeczenia się wojny, **przyjmuje układ w zakomunikowanej formie i gotów jest podpisać go w miejscu i czasie,** jak będzie wskazany przez rząd Stanów Zjednoczonych. Rząd mój dokładnie zaznajomił się z wyjaśnieniami zawartemi w nocie a dotyczącemi projektu traktatu zarówno jak z komentarzami, dotyczącemi uwag wymienionych przez inne mocarstwa w poprzedniej korespondencji dyplomatycznej.

MICHAŁ RUSINEK.

Okno „Egipskiej Willi“

(Ciąg dalszy).

— E... doktorku, mnie się to twoje posądzenie Sawy o szaleństwo trochę dziecinne wydaje. Jeśli ktoś przez cały dzień jest człowiekiem normalnym, boć przecież i żyje zwyczajnie wśród ludzi i, co ważniejsze, wykłada na uniwersytecie, to chyba nie może być wieczór zupełnym warjatem, chyba tylko jakimś manjakiem. Wraca regularnie na ósmą do mieszkania, bo się tak przyzwyczaił za dawniejszego posiadania żony w domu i przykro mu ten czas gdzieindziej spędzać.

— Dobrze, dobrze, ale zapomniałeś już o tem niebieskiem oknie?

— Właśnie, właśnie musimy jeszcze i tę kwestję rozpatrzyć — dorzucił ktoś z grona.

— To już proszę mnie zostawić — rzekł adwokat — ja postaram się przy pomocy mojego służącego, który jest fenomenalnym w takich rzeczach, zaglądnąć do tego gabinetu w któryś z najbliższych wieczorów. Wam zdam relację w piątek. Przyjdźcie jednak wcześniej o godzinę, byśmy przed przybyciem Sawy tę rzecz omówili. A teraz chodźmy już chyba do domu godzina... kwadrans po dwunastej!

— A, to już najwyższy czas. Żegnajmy się!

— — — — — — — — —

We czwartek o godzinie 7.30 pod narożnemi murami Szarej ulicy spacerowały dwie ludzkie, otulone w płaszcze postacie. Aczkolwiek przechadzały się na pozór całkiem obojętnie, można było zauważyć, że z pod podniesionych kołnierzy ich zarzutek wyglądały naprężone wyczekiwaniem oczy, specjalną uwagą obdarzające wejście do Egipskiej Willi.

— Józek — mówiła wyższa postać do swego towarzysza, — obawiam się, by cię Sawa na tej drabinie nie zauważył.

— Nie da rady, pani mecenasie! Proszę

— Nie da rady, panie mecenasie! Proszę muru biegnie rodzaj kominka wgłębionego, w którym właśnie zawiesiłem ze stróżem drabinę.

— Widzę, ale gdy światło z okna padnie na ścianę?

— Nie szkodzi. Przyglądnąłem się wczoraj wieczorem tej ścianie. Światło z okna willi pada nieco ukośnie na mur i zaułek nie jest przez nie oświetlony.

— No, dobrze. Idź już na strych z tym stróżem... Ale, czy tylko człowiek ten jest pewny? Nie wygada się przypadkiem przed kimś ze służby z willi, że my tu szpiegujemy?

— O, o to się proszę nie obawiać. Zgadałem się z nim wczoraj. To poniekąd nawet mój kolega z walk nad Nidą w czasie wojny europejskiej. Solidny człowiek, a zresztą z dozorcą z przeciwka, to jest jedynym służącym Sawy, nie żyje w komitywie.

— A zatem w porządku. Śpiesz więc na stanowisko! Trzy naósmą, wnet już powinien nadejść Sawa. Jeśli coś nadzwyczajnego spostrzeżesz, wracaj możliwie szybko z powrotem, byśmy mogli dalej działać. Może trzeba będzie podstępem złożyć profesorowi wizytę!

Służący zniknął w bramie narożnej rudery, stojącej naprzeciw willi Sawy. Niedługo czekał adwokat na pojawienie się egiptologa. Brakowało jeszcze pięć minut do godziny ósmej, kiedy w oddali z oświetlonego zakrętu wyłoniła się przygarbiona sylwetka...

Miał ten swój czarny, stary, stale noszony płaszcz i naciśnięty głęboko na uszy szeroki kapelusz...

Szedł śpiesznie, wystukując miarowy takt laską ukrytą gdzieś w głębi płaszcza...

Jedno uderzyło niezwykle adwokata.

Ruchy profesora były dziś dziwnie beztroskie, radosne prawie. Jego chód, aczkolwiek nieco ciężki, stawał się jakiś swobodny, elastyczny prawie, a wrażenie to potęgowało się jeszcze za zbliżaniem się Sawy do domu. Zdawało się, że każdy krok zbliżający go do balasków, ogradzających willę pobudza w nim jakąś dziwną, niewytłómaczoną radość.

Kruk nie chciał wierzyć oczom. Sawa, na którego twarzy od dwu prawie lat nikt nie widział uśmiechu, był wesoły, tak wesoły! Zawieszona nad ulicą lampa łukowa oświetliła właśnie bliską już postać profesora i w blasku jej ukazał się wyraźny uśmiech na twarzy egiptologa.

Ale już tylko kilka kroków dzieliło profesora od bramy. Kruk tedy schowany za zrębem kamienicy wyszedł szybkim krokiem z ukrycia i krzyknął:

— Ach, co widzę, kochany mumjarz! Witam, witam! Dokądże to, do domu już, Juljanie?

Profesor drgnął. Błyskawicznie zesztywniała mu twarz, tak, że zaschnięty na niej, niedawny uśmiech robił przejmujące wrażenie.

— A serwus, to ty Edwardzie? Mocno cię przepraszam, ale nie mam, niestety, odrobineczki czasu...

— Ależ Juljanie, zaraz, zaraz. Przecież parę słów zamienimy — mówił adwokat, obserwując równocześnie, jak Sawa z niepokojem spoglądał na zegarek.

— Niestety, Edwardzie, wierz mi, nie mogę, absolutnie nie mogę... — usprawiedliwiał się profesor, wyciągając równocześnie klucz z kieszeni. Taka masa pracy czeka na mnie w domu.

Adwokat jednak był stanowczy. Zasłonił ciałem swojem bramę i zagadywał dalej...

— Nie puszczę cię, mój bratku i koniec. Mówisz, że masa pracy, ot wielka rzecz, jak godzinę temu molochowi ukradniesz. Chodź, Juljanie, wstąpimy gdzieś na pogawędkę. He, he, zapomniałeś ty widzę, nasze dawne miodki.

Profesor mieszał się.

— Zrozum, Edek, że muszę. Ja wiem, że ci przykrość wyrządzam, ale teraz nie mogę, muszę do domu.

Podstępny uśmiech prześlizgnął się po ustach adwokata.

— No zgoda, ale ja wpraszam się do ciebie na kwadransik, bo widzisz, że zaczyna lać jak nieszczęście.

Jakiś nagły, wielki lęk zabłysnął w podkrojonych oczach Sawy. Egiptolog począł mówić krótkiemi, urywanemi słowami:

— Edku, zrozum... widzisz... są takie... pewne chwile, kiedy nie można. Jabym cię z całą przyjemnością, ale..

— Co za ale? — rzucił ostro adwokat w twarz przyjaciela, pewny, że już się ten z jego pytań nie wywinie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przypominam, że w mojej poprzedniej nocie z dnia 19 maja b. r. zaznaczyłem, **jak wielkie znaczenie rząd mój przywiązuje do zasady, iż w razie rozpoczęcia wojny i pogwałcenia traktatu przez jedną ze stron pozostałe strony automatycznie będą zwolnione wobec niej z obowiazań, wynikających z tego traktatu.** Podkreśliłem również, że poszanowanie dla zobowiązań, wynikających z paktu Ligi Narodów intraktatów lokarneńskich **jest podstawową zasadą polityki rządu angielskiego** przeciwnej wszelkim dążeniom, mogącym osłabić lub podważyć te zobowiązania.

Klauzule zawarte w obecnym wstępie do traktatu, wedle którego mocarstwa, przystępujące do traktatu, w razie rozpoczęcia wojny przeciwko innej stronie, która podpisała traktat, byłyby pozbawione wszystkich korzyści wynikających z traktatu — **rząd mój uważa za wystarczające.** Rząd J. K. M. po dojrzałym namyśle uważa iż wykonywanie zobowiązań, wynikających **z paktu Ligi Narodów i traktatów lokarneńskich nie sprzeciwia się przystąpieniu do proponowanego paktu.**

Rząd mój podziela poglądy, wyrażone przez rząd niemiecki w nocie z dnia 27 kwietnia, że te zobowiązania nie zawierają nic takiego, co nie zgadzałoby się z traktatem proponowanym przez Stany Zjednoczone. Rząd mój ze **szczególnem zadowoleniem stwierdza, że wsystkie mocarstwa, które przystąpiły do traktatów lokarneńskich,** w myśl zaproszenia Stanów Zjednoczonych, **podpisały nowy traktat i że życzeniem Stanów Zjednoczon. jest, by wszyscy członkowie Ligi Narodów mogły podpisać lub później przystąpić do tego traktatu.** W celu umożliwienia jak największej ilości państw wzięcia udziału w tym nowym ruchu, mam nadzieję, że zostanie do nich skierowane **ogólne zaproszenie.**

Co się tyczy ustępu w mojej nocie z dnia 19 maja, dotyczącego niektórych krajów, których dobrobyt i nienaruszalność specjalnie interesują Anglję, ze względu na pokój i bezpieczeństwo. muszę jedynie powtórzyć, iż **rząd J. K. M. przyjmuje nowy traktat z tem zastrzeżeniem, iż nie krępuje on w żadnym stopniu swobody działania rządu.** W zupełności **zgadzam się z poglądem,** wyrażonym przez Kelloga w jego przemówieniu z dnia 20 kwietnia, że **proponowany traktat w niczem nie ogranicza i nie krępuje prawa samoobrony,** jak również jego opinji, że **państwo jest jedynie kompetentne do zadecydowania w wypadkach, gdy konieczność zmusza je do wojny z danego powodu.**

Jestem szczęśliwy, że mogę wraz z rządem Stanów Zjednoczonych i z rządami innych państw podpisać ostatecznie traktat, **dotyczący wyrzeczenia się wojny.** W myśl zakomunikowanej noty z dnia 23 czerwca rząd angielski z radością przyłoży się z rządem Stanów Zjednoczonych i innych mocarstw do proponowanego traktatu, **stanowiącego ta wybitny postęp. w sprawie postawienia wojny poza prawem.**

Jaka będzie odpowiedź Czechosłowacji?

Praga, 20 lipca (PAT). Na posiedzeniu rady ministrów złożył minister spraw zagranicznych **dr Benesz** sprawozdanie **o sytuacji międzynarodowej oraz o naradach w sprawie paktu Kellcga.** Minister Benesz poinformował gabinet **o stanowisku poszczególnych rządów europejskich** oraz o mającej **nastąpić odpowiedzi rządu czechosłowackiego.** W piątek ma wręczyć minister Benesz amerykańskiemu posłowi w Pradze Einsteinowi **odpowiedź, która zasadniczo ma być podobna do odpowiedzi angielskiej, francuskiej i niemieckiej.** Nota kończy się oświadczeniem, że rząd czechosłowacki **jest skłonny podpisać pakt Kelloga.**

Przed rozpoczęciem rokowań polsko-niemieckich.

Berlin, 20 lipca (PAT). Biuro Wolffa ogłasza komunikat urzędowy, donoszący, że w związku z zapowiedzią rokowań handlowych pomiędzy Polską a Niemcami, które rozpocząć się mają dn. 10 września w Warszawie **strona niemiecka otrzymała autorytatywne zapewnienie w tym kierunku,** że polski dekret o strefie granicznej jest zarządzeniem **o charakterze ogólnym, który w żadnej mierze nie jest skierowany przeciwko obywatelom, jakiegokolwiek państwa,** więc również nie zwraca się przeciwko obywatelom niemieckim i że dekret ten w tym sensie nie będzie stosowany.

Berlin, 20 lipca. W sprawie rokowań handlowych **polsko-niemieckich** „Boersen-Kurier“ zamieszcza obszerny artykuł wstępny posła do Reichstagu, dra **Kremera,** który dowodzi, że Niemcy nie mogły się nigdy zgodzić na to, aby postanowienia dekretu polskiego miały być stosowane, jako represalja przeciwko obywatelom niemieckim. Natomiast przepisy policyjne, dotyczące prawa pobytu Niemców w Polsce, powinny się zwracać — podobnie, jak to się dzieje w innych państwach — tylko przeciwko takim obcokrajowcom, których działalność, ze względów wojskowo-politycznych, mogłaby wzbudzać podejrzenie. Poseł **Kremer polemizuje z przeciwnikami traktatu polsko-niemieckiego w Niemczech** i oświadcza, że w obecnej chwili **usunięcie stanu beztraktatowego jest bezwzględnie możliwe.** Można nawet stwierdzić, **że wschodnie prowincje niemieckie będą mogły tylko pod tym warunkiem utrzymać konieczną równowagę wewnętrzną, jeżeli obecna granica polsko-niemiecka przestanie mieć charakter barjery nie do przebycia, przynajmniej w zakresie gospodarczym.** Poseł Kremer kończy artykuł oświadczeniem, że od nawiązania stosunków między Polską a Niemcami **zależy przedewszystkiem los setek tysięcy robotników niemieckich,** dlatego należy powitać z zadowoleniem decyzję rządu Rzeszy, zapowiadającą wznowienie rokowań handlowych z Polską.

Bucharin o światowej sytuacji gospodarczej.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Berlin, 20 lipca. Z Moskwy donoszą: **Bucharin** złożył na szóstej sesji kominternu sprawozdanie o działalności komitetu wykonawczego, wskazując na to, że obecnie obserwuje się **przekształcenie kapitalizmu na podstawie technicznej,** mające jako skutek **zaostrzenie przeciwności w łonie państw kapitalistycznych.** Sowiety przeżywają obecnie **proces przeobrażenia i przekształciły swoją gospodarkę na nowej podstawie.** Walka o rynki zbytu wymaga **przekształcenia gospodarki światowej,** co **oznacza wojnę,** która jest dla kapitalizmu głównym problemem dnia dzisiejszego.

—0—

Rozwiązanie parlamentu egipskiego.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Berlin, 20 lipca. Jak donoszą z Aleksandrji, król Fuad wydał wczoraj wieczorem **dekret, rozwiązujący parlament na przeciąg trzech lat.** Po upływie tego terminu rozpisze gabinet nowe wybory.

Artykuły konstytucji, naruszone tem rozporządzeniem mają być zmienione, a **artykuł o wolności prasy zawieszony.** Rząd zakazał odbycia zwołanych na jutro zgromadzeń partji opozycyjnej.

Zaostrzona sytuacja w Egipcie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 20 lipca. Z Kairo donoszą, że **położenie w Egipcie zaostrzyło się** z powodu odroczenia izb parlamentarnych na trzy lata. **Policję w większych miastach wzmocniono przez wojsko.**

—0—

Formalne zakończenie wojny domowej w Chinach.

Mandżurja poddaje się rządowi nacjonalistycznemu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 20 lipca. Z Pekinu donoszą, że delegaci Fenghena doszli z delegatami rządu narodowego do porozumienia. Ma być ogłoszony manifest z oświadczeniem, że **Mandżurja została podporządkowana rządowi nacjonalistycznemu.** Oznacza to **formalne zakończenie wojny domowej.**

—0—

Odwołanie pos. Patka z Moskwy?

Warszawa, 20 lipca (AW). Dzisiejsza „Gazeta Poranna 2 grosze“ przynosi sensacyjną wiadomość **o odwołaniu posła polskiego w Moskwie p. Patka** i zamierzenie przydzielenia go do służby w centrali min. spraw zagr. Jednocześnie miałby nastąpić cały szereg **zmian na wyższych stanowiskach dyplomatycznych.**

Nowe polskie placówki dyplomatyczne.

Warszawa, 20 lipca (AW). Przy układaniu **nowego budżetu ministerstwa** spraw zagranicznych na okres budżetowy **roku 29-30,** uwzględnione **zostały kredyty na nowe placówki dyplomatyczne w Lizbonie i Pekinie.** Pozatem utworzone będą konsulaty **w Liverpoolu, Sbanghaju, Algierze i Brukseli.**

Prezydent Rzeczypospolitej w Poznaniu.

Poznań, 20 lipca (PAT). Prezydent Rzplitej wyjechał w dniu wczorajszym rano o godz. 10 samochodem w towarzystwie prezydenta Ratajskiego i świty **na zwiedzenie instytucyj i urządzeń miejskich.** W czasie zwiedzania miasta. które trwało około 3 godzin wyjaśnień udzielał p. prezydent Ratajski oraz inż. Kotowicz i Runge. Pojawienie się Dostojnego Gościa wywoływało wszędzie odruchowe manifestacje.

O godz. 14 prezydent Ratajski podejmował p. Prezydenta Rzplitej śniadaniem wydanem w złotej sali ratusza. W śniadaniu wzięli udział oprócz p. Prezydenta Rzplitej, pani prezydentowej Mościckiej oraz świty kilkadziesiąt osób, między innemi: ks. biskup Radoński, wojewoda poznański Borkowski, prezydent m. Ratajski z małżonką, prezes rady miejskiej Hedinger z małżonką, starosta krajowy Begale, dowódca DOK 7 gen. Dzierżanowski, ks. prałat Stychel oraz szereg innych.

W czasie śniadania prezydent miasta Ratajski wygłosił następujące przemówienie: Dostojny Panie Prezydencie! Czcigodna Pani! Serdeczną przejęci radością, że w prastarym naszym ratuszu poznańskim mamy zaszczyt gościć Głowę Państwa oraz dostojną Jego małżonkę. Panie Prezydencie jesteś wyrazicielem tej Polski ukochanej, za którą pokolenia całe krew serdeczną złożyły w ofierze. Wobec Ciebie, jako piastuna godności narodowej Polski **ponawiamy ślub, że za całość, niepodległość i niepodzielność Rzeczypospolitej poświęcimy wszystko, co mamy najlepszego.** Ślubujemy, że **przyczyniać się będziemy do rozrostu potęgi państwa polskiego,** wysilając mózgi swe ku podniesieniu najszerszych warstw narodu do najwyższego poziomu kulturalnego, skupiając wolę swą do najwyższego napięcia w pracy twórczej około usprawnienia naszego gospodarstwa społecznego. **W wyścigu pracy pragniemy między narodami nietylko nadążyć za innemi, ale je przegonić wolą i tężyzną.** We wszystkich poczynaniach liczymy z ufnością na poparcie rządu naszego i łaskawą Twoją, p. Prezydencie, nad nami opiekę. Wdzięczni Ci jesteśmy z całego serca, żeś nie szczędził trudów, aby zapoznać się z pracami, związanemi z przyszłoroczną **Powszechną Wystawą Krajową** oraz pracami wykonywanemi w różnych dziedzinach zadań komunalnych. — Słowa uznania, które słyszeliśmy z ust Twoich, p. Prezydencie, będą zachętą dla całego obywatelstwa naszego, aby nie ustawać w wysiłkach, lecz pracować nadal dla promiennej przyszłości kraju i miasta. Dziękuję raz jeszcze Tobie, p. Prezydencie i Tobie dostojna Pani za to, żeście łaskawie raczyli zamieszkać wśród nas i zaszczycić swą obecnością to skromne przyjęcie. Bądźcie, dostojni państwo, pewni, że serca nasze biją ku Wam pełnią uczuć, głębokiej czci i wielkiej miłości. Proszę wszystkich tu zebranych, aby dali wyraz hołdu dla Prezydenta Rzplitej w okrzyku: **Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! — Niech żyje p. Prezydent I. Mościcki!**

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RZPLITEJ.

W odpowiedzi przemówił p. Prezydent Rzplitej:

Szanowny panie prezydencie miasta. Jest mi bardzo miło, że będąc w Poznaniu, oprócz głębokich uczuć patrjotyzmu, których objawy dostrzegam na każdym kroku, **mam do zanotowania również i fakt rzeczywistego dorobku o znaczeniu społecznem, państwowem.** — Niepodległość państwa dała Poznaniowi przedewszystkiem to, że samorząd miejski dostał się w ręce polskie i od tego czasu **datuje się wielki rozwój miasta ku zadowoleniu i pomyślności wszystkich jego mieszkańców.** Coraz pomyślniej rozwija się ruch budowlany czyniąc zadość prywatnym jak i publicznym potrzebom. Rozwija się działalność instytucyj komunalnych na rozmaitych polach tak, że ludność coraz intensywniej odczuwa opiekę czynnika publicznego, wśród których najważniejszym w życiu codziennym **jest własna gmina, własne miasto.** Ma to znaczenie również ogólnej natury, jest to bowiem wybitnym przykładem, że polska gospodarka, gdy się może rozwijać, **ma do zanotowania wyniki.** — Prace miasta Poznania przekraczają zakres spraw własnych, spraw miejskich. Dowodem tego jest przygotowująca się pierwsza **Powszechna Wystawa Krajowa, która będzie miała pierwszorzędne dla państwa znaczenie.** — Pomysł jej tu powstał i wykonanie w przeważającej mierze na barkach Poznania spoczywa. **Wyniki jej już dziś zapowiadają się doskonale,** co muszę zanotować i podkreślić z radością, bo obowiązkiem moim jest stwierdzić i podsumowywać dorobek rzetelnej pracy w Polsce. Rolę pańską, p. prezydencie miasta, w pierwszych poczynaniach samorządu poznańskiego znam i podziwiam. Poczynania te mogą być najpiękniejszym wzorem dla innych miast Polski i dlatego na ręce pana, który jesteś tych prac nietylko reprezentantem ale i rzeczywistym kierownikiem, wznoszę ten kielich na pomyślność i dalszy rozwój Poznania.

Po powrocie do zamku po krótkim wypoczynku, p. Prezydent w godzinach popoł. udzielał audjencyj, m. in. przyjął delegację BBWR z posłem Surzyńskim i Ciszakiem na czele.

Związek górników przeciw demonstracyjnemu strajkowi.

Katowice, 20 lipca (PAT). Związek górników wydał w dniu wczorajszym odezwę podpisaną przez prezesa związku senatora **Grajka,** wypowiadającą się **przeciw demonstracyjnemu strajkowi** uchwalonemu dnia 17 bm. przez związek socjalistyczny. Stanowisko swoje uzależnia związek od wyniku układów, jakie toczą się obecnie z przemysłowcami.

—0—

Uroczystości z okazji otwarcia tunelu francusko-hiszpańskiego.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Madryt, 20 lipca. Przebieg uroczystości związanych z otwarciem tunelu, przez który przechodzi linja kolejowa z Auera w Hiszpanji do Oloron we Francji był następujący: O godz. 11-ej **na dworzec międzynarodowy w Aranones przybył pociąg,** wiozący **króla Alfonsa XIII i gen. Primo de Riverę** w otoczeniu wybitnych osobistości politycznych. Następnie o godz. 11,30 **przybył do Aranones pociągiem specjalnym prezydent Doumergue wraz z ministrami robót publicznych i sprawiedliwość,** oraz szeregiem wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Jednocześnie przybyło z Paryża **150 specjalnie zaproszonych gości. Król Alfons XIII i prezydent Doumergue przywitali się bardzo serdecznie.** W czasie uroczystego bankietu **król Alfons wygłosił przemówienie,** stwierdzając, że **przedstawiciele Hiszpanji i Francji podają sobie ręce z całą serdecznością, łączącą dwa narody, którym dzięki wspólnym wysiłkom udał się rozwiązać trudny problemat Marokka. Oba narody wzajemnie wzbudzają w sobie szacunek przez swoje zamiłowanie pokoju,** poszanowania prawa i poczucie solidarności ogólno-ludzkiej. Król zakończył, stwierdzając, że **z dumą wita przedstawicieli Francji, w której Hiszpanja pragnie zawsze widzieć swą wierną sojuszniczkę. Prezydent Doumergue** dziękując zaznaczył, że **nowa kolej transpirenejska symbolizuje unję Francji i Hiszpanji** i wyraził nadzieję na dalszy pomyślny rozwój stosunków ekonomicznych i kulturalnych obu państw.

O godz. 15-ej **Alfons XIII i prezydent Doumergue w otoczeniu świt przebyli francuską koleją elektryczną międzynarodowy tunel aż do stacji Forges d'Abel, gdzie wojska francuskie oddały przybyłym honory wojskowe.** Po uroczystości król Alfons powrócił do Aranones skąd udał się do San Sebastian, zaś prezydent Doumergue odjechał do Pau.

Paryż, 20 lipca. **Cała prasa** podkreśla niezwykle **serdeczny charakter uroczystości w Canfran. „L'Avenir“** zaznacza **obecność najwyższych dostojników obu państw na uroczystości,** której przypisuje **bardzo wielkie znaczenie. „La Victoire“** pisze, że po wielu wiekach stosunków wrogich, **Francja i Hiszpanja są obecnie w najserdeczniejszej przyjaźni. „L'Oeuvre“** nazywa nową kolej **drogą do wspólnej pomyślności obu państw.**

—0—

W Anglji nie życzą sobie wizyt bolszewickich.

(Telegram wł. „Nowej Reformy“).

Berlin, 20 lipca. Jak donoszą dzienniki, **rząd angielski odmówił udzielenia prawa wjazdu sowieckiej delegacji,** która miała udać się na konferencję egzekutywy **związku robotników drzewnych.**

Liczne aresztowania w sprawie zamordowania gen. Obregona

(Telegram własny „N. Reformy“).

Meksyk, 20 lipca. **Właściciel restauracji,** w której **zamordowano Obregona,** jakoteż **dwunastu kelnerów** zostało **aresztowanych i umieszczonych** w areszcie śledczym.

Morderca generała **José de Leon-Tiral** ma 23 lat. Przed rokiem przybył z Guadalajare do Meksyku, aby tam znaleźć zarobek; jest z zawodu absolwentem szkoły artystycznego przemysłu.

Zeznania aresztowanego, jakoby zamach popełnił z fanatyzmu religijnego o tyle **mijają się z istotnym stanem rzeczy,** że właśnie **katolicy meksykańscy oczekiwali od Obregona poprawy stosunków** przez **uregulowania sporu między państwem a kościołem.**

Moralni sprawcy zamordowania Obregona.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Nowy Jork, 20 lipca. Z Meksyku miasta donoszą, że szef policji gen. Zertuche **przypisuje duchowieństwu katolickiemu winę zamordowania Obregona.** Nazwiska moralnych sprawców mordu oraz dowody przeciwko nim będą **ogłoszone.** Na 30 lipca zwołano nadzwyczajne zebranie kongresu. **Centurę zniesiono.** Rozpoczęła się **9-dniowa żałoba** publiczna. Morderca stanie **przed sądem w najbliższych dniach.**

Niepokoje w Meksyku.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 20 lipca. Z N. Jorku donoszą, że w prowincji meksykańskiej Oaxaca **zbuntowały sie trzy pułki.** Pewien generał przesunął te wojska, wbrew poleceniom ministerstwa wojny.

Wiadomości krakowskie.

———o§o———

W Krakowie powitamy nową wycieczkę Polonji amerykańskiej.

Jak się dowiadujemy do Krakowa przybędzie w najbliższych dniach nowa wycieczka Związku Polaków w Stanach Zjednoczonych.

Wycieczka ta przybyła dziś o godz. 10 rano do portu gdańskiego. W porcie gdańskim powitał wycieczkę przedstawiciel komisarjatu gen. Rzplitej w Gdańsku radca Grabiński, prezes gminy polskiej w Gdańsku Czyżewski, przedstawiciele polskich stowarzyszeń w Gdańsku oraz liczna publiczność polska. Do przybyłych Polaków amerykańskich wygłosił przemówienie przedstawiciel komisarjatu generalnego w Gdańsku Grabiński, witając ich serdecznie na przedprogu ziem polskich. Mowca zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej i pierwszego marszałka Polski, wodza narodu polskiego, Józefa Piłsudskiego, powtórzonym z zapałem przez przybyłych gości amerykańskich. W ciągu dnia uczestnicy wycieczki zwiedzili miasto, wieczorem zaś odjechała część ich do Warszawy i Krakowa oraz w inne strony Rzeczypospolitej.

Odroczenie wycieczki Legjonu Polskiego w Ameryce do Polski.

Jak się dowiadujemy, wielka wycieczka Legjonu Polskiego w Ameryce, która miała przybyć do Polski, została w ostatnich dniach odwołana i odłożona na rok przyszły, gdyż rodaci nasi za oceanem pragną zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

———o§o———

Z wieży ratuszowej w Krakowie wyjęto puszkę z dokumentami.

W związku z rozpoczętą przez magistrat m. Krakowa restauracją hełmu wieży ratuszowej, na posiedzeniu magistratu w dniu 18 bm. pod przewodnictwem prezydenta **sen. Rollego** w obecności wiceprezydentów **inż. Sarego i dra Schneidra** z udziałem konserwatora wojewódzkiego **Szydłowskiego,** dokonano uroczyście otwarcia 8-miu puszek z dokumentami i monetami, wyjętemi z gałki na szczycie hełmu wieży ratuszowej.

Starodawnym zwyczajem przy sposobności odnawiania wieży wkładano do gałki różne dokumenty, medale i monety współczesne. Rajcy miejscy i wybitniejsi mieszczanie spisywali na osobnych kartkach swoje biografje i te na wieczną rzeczy pamiątkę umieszczano w gałce wieży.

Podczas restauracji wieży ratusza w r. 1783, wszystkie poprzednie pisma (przekopiowane) z lat 1556, 1589, 1611, 1683, 1684 oraz medale pamiątkowe i monety włożono po odnowieniu wieży do gałki na szczycie hełmu.

Zawartość wyjętych obecnie z gałki 8-miu puszek będzie szczegółowo zinwentaryzowana przez powołaną przez **prezydenta Rollego** komisję, złożoną z konserwatora wojewódzkiego **dra Szydłowskiego,** st. ref. magistratu dra **Grabowskiego** i arch. **Ludwika Strojka.**

Opracowaniem naukowem zawartości gałki wieży ratuszowej zajmie się dyrekcja archiwum aktów dawnych m. Krakowa, a wyniki badań opublikowane będą w wydawnictwie **Tow. Miłośników historji i zabytków Krakowa.**

Katastrofalny stan gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej.

Warunki, w jakich Bibljoteka Jagiellońska pracuje, nie odpowiadają jej normalnemu rozwojowi. Od szeregu lat podnosi się, że Bibljoteka potrzebuje więcej miejsca, liczniejszego personalu i wyższego uposażenia. Również często zwracano na to uwagę, że starożytny gmach Collegii maioris jest dla pomieszczenia zbiorów bibljotecznych nieodpowiedni. Ostrzeżenie to doczekało się w bieżącym roku bolesnego stwierdzenia, kiedy zaczęły grozić zawaleniem stropy i na gwałt trzeba było przenosić książki z zagrożonej sali (stuba communis) do innych i składać je z braku miejsca na podłodze. Skutek tego był taki, że około 200 tysięcy tomów jest od kilku miesięcy niedostępnych dla czytelników. Sytuacja jest rozpaczliwą, a byłaby beznadziejną, gdyby nie została nareszcie zdecydowana kwestja budowy nowego gmachu.

Do tych więc warunków i będących do dyspozycji szczupłych środków trzeba było przystosować działalność Bibljoteki. Szczególnych starań dołożono w tym roku do naprawy i odnowienia budynków. I tak w Collegium maius odnowiono fasadę od ul. Jagiellońskiej z wyjątkiem cokołu, w dziedzińcu arkadowym odnowiono ściany, oczyszczono obramienia przy oknach i drzwiach, założono rynny, przeprowadzono kanały osuszające w części dziedzińca i przystąpiono do wymiany zwietrzałych kolumn na nowe z wapienia krakowskiego. Zbutwiałe powały na I. piętrze podparto narazie belkami. Przystąpiono wreszcie do zastępywania grożącego zawaleniem stropu w stuba communis przez konstrukcję żelazo-betonową. Remont wewnętrzny przeprowadzono w kolegjum Nowodworskiego.

Od jesieni u. r. przystąpiono do reorganizacji wewnętrznej, dążąc do usprawnienia funkcjonowania Bibljoteki, ułatwienia korzystania z niej, oraz szybszego i dokładniejszego opracowania zbiorów. Lecz niestety prace te natrafiały na trudności skutkiem dotkliwego braku urzędników i funkcjonarjuszy niższych. Stworzono osobną czytelnię gazet i udostępniono czytelnię rekopisów i starszych druków także w godzinach popołudniowych. Opracowano nowy regulamin korzystania ze zbiorów oraz instrukcje wewnętrzne dla całego szeregu działów Bibljoteki i biur.

———o§o———

WYCIECZKA ZWIĄZKU NAROD. W AMERYCE. Członkowie Związku Narodowego w Ameryce, bawiący w Krakowie, zwiedzili wczoraj po południu starą synagogę przy ul. Szerokiej, gdzie ich przyjmował prezydent gminy izr., dr. Rafał Landau.

ROZBUDOWA OSIEDLA UZDROWISKOWEGO „OJCÓW". We wtorek dnia 17 b. m., po zwiedzeniu terenu parcelacyjnego, odbył komitet rozbudowy osiedla uzdrowiskowego „Ojców" posiedzenie w Ojcowie pod przewodnictwem prezydenta inż. K. Rollego, prezesa komitetu. Już uprzednio w sobotę dnia 14 b. m. zabezpieczyła Spółka drogowa „Kraków—Ojców" finansowe pokrycie dla ukończenia odcinka drogi od „Krakowskiej Bramy" aż do Zakładu leczniczego „Goplana", t. j. przez całą dolinę ojcowską i budowa tego odcinka ma być do października b. r. ukończoną. Komitet zaś na ostatniem posiedzeniu, po referacie dyr. inż. Dudeka, powziął decyzję wybudowania drogi dojazdowej od głównej szosy w dolinie Ojcowskiej, aż na koniec osiedla, kosztem 150.000 złotych łącznie z trotuarami i ściekami burzowemi. Praca ta ma być natychmiast podjętą i ukończoną również do końca października b. r., a funduszem potrzebnym dysponuje komitet ze sprzedaży parcel. Dyr. inż. Dudek przedstawił tegoroczny program inwestycyj wodociągowych. Odnośne plany zostały wypracowane przez inż. Szemplińskiego przy współudziale inż. Nawrockiego i inż. Chudoby. Komitet upoważnił dyr. inż. Dudeka do natychmiastowego rozpisania ograniczonego przetargu na następujące roboty: ujęcie źródeł u stóp osiedla w Dolinie Sąspowskiej, budowę stacji pomp, rurociągi od stacji pomp do najwyższego punktu w osiedlu koło leśniczówki, wybudowanie od basenu w krzyż głównego rurociągu przez osiedle. Powyższe roboty będą ukończone do 1-go kwietnia przyszłego roku, tak, iż z wiosną przyszłego roku będą w Osiedlu oddane do użytku podstawowe elementy dla budowy will, t. j. droga i woda. Preliminowany koszt wynosi około 300.000 zł. Światło elektryczne natomiast będzie na razie czerpane z istniejącej elektrowni w Sierszy. Wreszcie komitet przyjął do wiadomości sprawozdanie z działalności sekretarjatu. Sprzedaż parcel i sumy, któremi w rezultacie komitet dysponuje, umożliwiły objęcie powyżej przedstawionych robót inwestycyjnych na sezon bieżący.

AMNESTJA WOJSKOWYCH. W sądzie wojskowym wykończono już wczoraj pracę około wykonania amnestji. Wypuszczono tylko przestępców, którzy odsiadywali karę za przestępstwa wojskowe, łącznie z przestępstwami pospolitemi, lub za przestępstwa pospolite. Wypuszczono takich żołnierzy około 10 i wcielono ich do macierzystych pułków. Reszcie około 170 żołnierzy obniżono znacznie karę i po odbyciu kary za przestępstwa wojskowe (gdyż te nie podlegają amnestji), będą natychmiast wypuszczeni na wolność i również wcieleni do tych pułków, w których służyli przed popełnieniem karygodnego czynu.

Wiadomości z kraju.

Zjazd więźniów ideowych z lat 1914—1921.

Z Warszawy telefonują nam: W listopadzie b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd więźniów ideowych z lat 1914—1921. Zjazd odda m. in. hołd więźniowi magdeburskiemu, marszałkowi **Piłsudskiemu.** Patronuje zjazdowi gen. dyw. Kazimierz **Sosnkowski,** zaś prowadzi go kpt. Chrząszczewski, szef kancelarji wojskowej Rzpltej.

Tramwaj wodny na Wiśle.

Z Warszawy telefonują nam: Jedno ze stołecznych przedsiębiorstw żeglugowych postanowiło uruchomić **tramwaj wodny,** złożony **ze specjalnych łodzi motorowych,** mogący przewieźć **30 osób,** celem utrzymania komunikacji między mostem **Poniatowskiego** a mostem **kolejowym.**

———o§o———

JAKO NASTĘPCĘ HENRYKA JÓZEFSKIEGO, nowego wojewody wileńskiego, wymieniają na stanowisko szefa gabinetu prezesa Rady ministrów, radcę Jerzego Stepowskiego z prezydjum.

WYCIECZKA PODOFICERÓW 27 DYW. W Warszawie bawiła w dniu wczorajszym wycieczka podoficerów 27 dyw. p., która zwiedziła szczegółowo miasto, oprowadzana przez delegowanych specjalnie oficerów z komendy miasta. Wycieczka zwiedziła dalej Muzeum Narodowe, wieczorem uczestnicy wycieczki byli w teatrze Letnim, poczem odjechali pociągiem pospiesznym do Kowla, żegnani na dworcu przez grupę oficerów i korpus podoficerów 1 p. art. Należy zaznaczyć, że wspomniana wycieczka, zamiast wieńca na grób Nieznanego Żołnierza, złożyła 50 zł. na budowę łodzi „Marszałka Piłsudskiego".

POŻAR MŁYNA. W Wołominie pod Warszawą w dwupiętrowym młynie murowanym wybuchł wczoraj pożar, który szalał od godz. 17 do 7-mej w nocy. Spaliło się 290 korcy pszenicy i 65 korcy mąki pszennej. Z całego młyna pozostały tylko mury, znajdujące się zaś na parterze maszyny i transmisje ocalały wprawdzie, ale uległy zalaniu wodą. Właściciel młyna oblicza straty na 172.895 zł.

MANIFESTACJE ŻAŁOBNE KU CZCI BOHATERÓW Z R. 1906/7. Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych postanowiło sprowadzić do Łodzi zwłoki bohaterów walk rewolucyjnych z lat 1906/7, którzy zostali straceni i pochowani na polach wsi Blendów pod Aleksandrowem. Chodzi tu o Mateusza Fabisza, pseudo „Garbaty" i Stanisława Florczyka pseudo „Kozak". Pogrzeb szczątków obydwu wojowników o wolność odbędzie się w niedzielę dnia 9 września. W sobotę dnia 8-go września nastąpi ekshumacja zwłok. W niedzielę uda się specjalna delegacja do Aleksandrowa, która trumny ze zwłokami Fabisza i Florczyka przewiezie drogą na Konstantynów do Łodzi, gdzie zwłoki pochowane zostaną w mogile bratniej na Polesiu Konstantynowskiem. Po obiedzie odbędzie się uroczysta akademja, na której wystąpią zbiorowe chóry robotnicze.

BURZA GRADOWA. Nad powiatem lubartowskim i siedleckim przeszła onegdaj burza z gradem i piorunami, jakiej nie pamiętają od wielu lat. Pioruny spowodowały szereg pożarów, m. in. we wsi Krsielany spłonęły doszczętnie 22 stodoły, W Zaliwju 7 stodół i inne zabudowania gospodarskie, we wsi Kreniki dwa zabudowania gospodarskie, w folwarku Tarło jedna obora. W Golechowicach piorun uderzył w dom mieszkalny i zabił trzy osoby, w Siedlcach w barakach na stacji kolejowej zabity został przez piorun 16-letni chłopiec. Ogólne straty przekraczają 150.000 zł.

KLĘSKA POŻARÓW. Wczoraj około godziny 3 po południu w śródmieściu Lidy wybuchł groźny pożar, który strawił 7 kilkopiętrowych domów. Straty sięgają przeszło miljona złotych. We wsi Niegolcze, w rejonie Hutor, na pograniczu polsko-sowieckiem, powstał groźny pożar, który zniszczył 30 gospodarstw. W płomieniach spłonął 6-letni Ignacy Wosik. Wczoraj wybuchł w tartaku firmy „Międzyczajka" w Międzychodzie olbrzymi pożar, który zniszczył wielkie zapasy drzewa tartego i nieobrobionego budulca. Straty dochodzą do pół miljona złotych.

OBNIŻENIE CENY CHLEBA W KATOWICACH. Katowicki cech piekarzy obniżył, bez jakiejkolwiek ingerencji ze strony władz, z własnej woli cenę chleba z 80 na 70 gr. za kilogram. Wobec zniesienia komisji cennikowej, obecnie cech będzie podawał swym członkom wytyczne w sprawie najnowszych cen za pieczywo.

BUDOWA DOMKÓW ROBOTNICZYCH NA ŚLĄSKU. Rada wojew. uchwaliła m. in. 1.900.000 zł., przeznaczonych pierwotnie na budowę szkół zawodowych, na budowę domków robotniczych, a następnie przyznała dodatkowy kredyt, w wysokości pół miljona złotych, na rzecz ofiar ostatniego huraganu.

POŻAR W KINIE. W kinie Corso w Toruniu powstał podczas seansu niedzielnego pożar w kabinie filmowej, przyczem spaliły się dwa motory aparat filmowy i dwie taśmy. Poparzony został też operator filmowy, który podobno sam spowodował nieszczęście, wchodząc do kabiny z papierosem w ustach. Publiczność opuściła salę spokojnie i bez wypadku.

ZWIĄZEK LEGJONISTÓW I ZWIĄZEK STRZELECKI W WADOWICACH. W dniu 15 b. m. odbyło się w Wadowicach zebranie organizacyjne Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego. Na zebranie przybyło z górą 100 osób z pośród b. legjonistów i działaczy społecznych z okolicy Wadowic, Kalwarji Zebrzydowskiej i Andrychowa. Zebranie otworzył poseł W. Chyla, przedstawiając znaczenie Legjonów, oraz Związku Legjonistów w budowie państwa polskiego. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Wysogląda, sekretarzem p. Lenartowicza. Po zreferowaniu statutu Związku Legjonistów, uchwalono powołać do życia oddział miejscowy Związku Leg. Prezesem wybrano posła Chylę zastępcą p. Wietrznego, sekretarzem p. Wanickiego, skarbnikiem p. Krobickiego i innych.

NAPAD RABUNKOWY. We wtorek wieczorem sześciu uzbrojonych w rewolwery osobników dokonało zuchwałego napadu rabunkowego we wsi Solińce pow. Lisko, na granicy polsko-czeskiej. Pod grozą użycia broni zrabowali u Wasyla Lauryka 180 dolarów amerykańskich, 70 zł. i futerko, poczem zbiegli.

NIEROZUMNE USZKODZENIE DRZEW. Nowosądecki „Kurjer Podhalański" występuje przeciw niszczycielskiej manji wycinania w korze drzewnej na szlakach turystycznych napisów i podaje, że w ostatnich dniach na szlaku między Prehybą a Szczawnicą dopuścili się tego akademicy, członkowie korporacji żydowskiej „Gorgonja", żydowskiej kolonji letniej w Rytrze „Nadzieja" i Akademickiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie. — Informację tę podajemy na odpowiedzialność źródła.

(Kam) **WŁAMANIE DO ZARZĄDU DÓBR W ZAKOPANEM.** W nocy ubiegłej niewyśledzeni dotychczas sprawcy dokonali rozprucia kasy ogniotrwałej w zarządzie dóbr Fundacji Kórnickiej w Zakopanem, z której zdołali zabrać tylko około 1,500 złotych i ulotnić się. Spłoszeni w czasie kradzieży, nie zdążyli zabrać jeszcze z kasy przeszło 500 zł. Jest to pierwsze włamanie od niepamiętnych lat kasiarzy w Zakopanem.

NOWO MIANOWANY WOJEWODA LWOWSKI, W. Gołuchowski, przybył w dniu wczorajszym do Lwowa i w piątek 20 b. m. obejmuje urzędowanie. W dniu tym przedstawią się wojewodzie urzędnicy lwowskiego urzędu wojewódzkiego.

U SCHYŁKU PROCESU NOWAKA. W procesie przeciwko Nowakowi i towarzyszom zostało wczoraj, po wysłuchaniu orzeczenia rzeczoznawcy, które wypadło niekorzystnie dla Nowaka, zamknięte postępowanie dowodowe. Dzisiaj rozpocznie się przemówienie stron. Jutro, t. j. w sobotę, zapadnie wyrok.

KATASTROFA LOTNICZA WE LWOWIE. Onegdaj na lotnisku janowskiem we Lwowie wydarzyła się katastrofa lotnicza. Mianowicie podczas lądowania aparatu wojskowego „Henriot" nastąpiła „utrata szybkości", wobec czego samolot został zupełnie strzaskany. Obaj piloci: por. Jan Malinowski i Emil Fuhrman, zostali ciężko ranni. W groźnym stanie odwieziono ich d oszpitala wojskowego.

POŻAR OD PIORUNA ZNISZCZYŁ CERKIEW. W Magierowie onegdaj około północy piorun uderzył w nowo wybudowaną cerkiew, która stanęła w płomieniach. Z powodu trudności technicznych akcja ratownicza była utrudniona. Cerkiew spłonęła doszczętnie. Szkoda wynosi 100 tysięcy zł.

Wiadomości ze świata.

Zderzenie samolotów nad Kownem.

Z Kowna donoszą: Na wysokości 500 metrów zderzyły się nad Kownem dwa samoloty wojskowe i spadły na ziemię w pobliżu lotniska. Dwaj oficerowie ponieśli śmierć na miejscu, dwaj są ciężko ranni.

———o§o———

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH. Wczoraj przybyła do Berna wycieczka polskich dziennikarzy którzy wezmą udział w konferencji polsko-czechosłowackiego porozumienia prasowego. Do wycieczki przyłączył się polski i jugosłowiański attache z Pragi, oraz kilku członków organizacyj dziennikarskich. Na dworcu przywitali wycieczkę reprezentaci miasta, zarządu wystawy, oraz berneńskiej filji Syndykatu dziennikarskiego.

(j.) **O NOCNĄ PRACĘ.** Jeden z dzienników berlińskich przynosi następującą wiadomość, która musi i u nas wzbudzić uwagę: „Z powodu upałów robotnicy fabryk metalowych i odlewarń zwrócili się do zarządów z prośbą o zaprowadzenie nocnej pracy zamiast dziennej, gdyż z powodu upałów omdlewają. Jeżeli przemysłowcy i sąsiedzi zgodzą się na to, w takim razie władze nadzorcze nie potrzebują dawać osobnego zezwolenia. Tylko dla robotników poniżej lat 18 i dla robotnic potrzebne jest osobne zezwolenie, gdyż dla nich obowiązuje wypoczynek od g. 10 wieczór do g. 6 rano. Ale władze nie zgodziłyby się na nocną pracę dla tych osób z powodu wyraźnego brzmienia ustawy. A ponieważ w fabrykach przeważnie wszystkie oddziały pracują w pewnej łączności, skutkiem czego kobiety i nieletni nie mogą pracować we dnie, zaś mężczyźni w nocy, więc na mocy istniejących przepisów wszyscy pracownicy, zarówno dorośli mężczyźni, jak nieletni i kobiety muszą pracować we dnie literalnie w pocie czoła, choćby pracodawcy zgodzili się na nocną pracę oczywiście w czasie upałów.

OFIARY RENU. „Koelnische Ztg" pisze, że od 1 do 17 b. m. utonęło podczas kąpania się w Renie od Koblencji do dolnego Renu 60 osób, z tego 30 osób w samej Kolonji.

RZEŹBIARZ ROSYJSKI, KS. TRUBECKI — jak donoszą z Medjolanu — ranny został ciężko w głowę w czasie katastrofy samochodowej pod Medjolanem.

(j.) **Z ANGIELSKIEGO RYNKU PRASOWEGO.** Telegram z Londynu donosi „Daily Chronicle" ogłasza, że konserwatysta William Harrison, nowy magnat prasowy, zakupił dla kierowanego przez siebie koncernu „Inveresk" większość akcyj przedsiębiorstwa gazetowego „Daily Chronicle Investement Corporation", którem dotąd kierował lord Reading. Jednym z warunków tej transakcji było zastrzeżenie, że także na przyszłość pisma tego trustu, a więc „Daily Chronicle", „Sunday News", „Edinburgh Evening News", „Yorkshire Evening News", tudzież „Doncaster Gazette", będą popierać politykę liberalną. Do grupy „Inveresk", kierowanej przez Harrisona, należały już poprzednio „Sketch", „Tatler", „Graphic", „Ilustrated London News" i szereg innych tygodników ilustrowanych, tudzież czasopism fachowych. Jak wiadomo w r. 1926 Lloyd George sprzedał swoje akcje wydawnictwa „Daily Chronicle", gdy kierownictwo jego objął lord Reading. Właścicielami tego liberalnego trustu byli naówczas sir David Yule i sir Thomas Cato, dwaj kupcy indyjscy. Po śmierci Yulego dziennik „Daily Chronicle" znowu zmienił właściciela.

NIEZWYKŁE UPAŁY W TURKIESTANIE. Według doniesień z Taszkentu, upały na terenie Turkiestanu osiągnęły rzadko notowany w tych okolicach poziom. Temperatura dochodziła w wielu okolicach do przeszło 60 st.

Demonstracje monarchistyczne w Wiedniu.

Po wydaniu wyroku na pułkownika Wolffa.

Z Wiednia donoszą: Od dłuższego czasu toczył się we Wiedniu **proces o zdradę stanu przeciwko b. austrjackiemu pułkownikowi — Wolffowi,** który zakończył się **wyrokiem, skazującym oskarżonego na 1 rok ciężkiego więzienia,** zaostrzonego **ostrym postem co kwartał.** Areszt śledczy od 8 maja został do kary wliczony. Pułk. Wolff wyrok **przyjął.**

Jak wiadomo, **pułkownik był oskarżony o zdradę stanu** z powodu organizowania **monarchistycznych spisków** i o wszczynanie **akcji monarchistycznej,** co wyraził **w liście** przesłanym **do poselstwa węgierskiego.** W liście tym wzywał Wolff do ogólnej nienawiści i okazywania wzgardy dla ustroju republikańskiego i **zażądał mobilizacji Węgier przeciw republikańskiej, zbolszewiczałej Austrii.**

Psychjatrzy uznali pułk. Wolffa jako osobnika **umysłowo małowartościowego,** co potwierdzają niektóre zakrawające na komizm epizody procesu, jak np. **list oskarżonego do rządu meksykańskiego,** w którym tenże grozi Meksykanom **wojną krzyżową,** w razie dalszego prześladowania katolików.

Oskarżonego odstawiono automobilem do szpitala, ponieważ lekarze orzekli, że stan jego zdrowia wymaga intensywnej opieki. **Gdy pułk. Wolff wsiadał do auta, olbrzymi tłum monarchistów wiedeńskich zgotował mu burzliwą owację.** Jakaś **siwa pani** nagle rozwinęła **sztandar czarno-żółty z cesarską koroną,** na widok której **niesłychany entuzjazm ogarnął tłum zgromadzony** i z piersi monarchistów **zabrzmiał hymn cesarski.** Nadchodząca policja zmusiła sędziwą demonstrantkę do ustąpienia, lecz ta **uciekając zawołała: „Niech żyje cesarz!".** Kilka osób powtórzyło za nią okrzyk. Wreszcie **demontrantka została aresztowana.**

———0———

Konskrypcja cyganów w Czechosłowacji.

Z Pragi donoszą:

Na podstawie ustawy, wydanej w ubiegłym roku w Czechosłowacji, **zostaje obecnie przeprowadzony dokładny spis cyganów,** którzy corocznie przeciągają w wędrówkach przez prowincję Czechosłowacji. Ilość ich osądzają władze **na około 20 000.**

Najwięcej cyganów przebywa w Słowacji wschodniej i na Rusi karpackiej. Każdy z nich ma być **rejestrowany i otrzyma legitymację z fotografią en face i z profilu,** jakoteż **odcisk wszystkich palców.** W ten sposób władze pragną **ułatwić sobie identyfikowanie cyganów z wykluczeniem wszelkich wątpliwo-**

Bezpośrednia komunikacja wodna
Warszawa—Toruń—Gdańsk.

Z Warszawy telefonują nam: W dniach najbliższych zostanie wprowadzona na Wiśle po raz pierwszy **bezpośrednia komunikacja wodna Warszawa—Toruń—Gdańsk.** Na linji tej kursować będzie statek **„Bałtyk"**, mogący przewieźć **300 pasażerów** I-ej klasy, oraz 150 pasażerów II klasy. Statek będzie odchodzić z Warszawy do Gdańska o godz. 9 rano.

——o§o——

Tajemnicze zniknięcie
wyższego urzędnika magistratu warszawskiego.

Z Warszawy telefonują nam:

Kierownik urzędu organizacyjnego „Pomocy lekarskiej" miasta stoł. Warszawy, p. **Fularski zniknął z Warszawy w dniu 13 bm. i do tej chwili więcej się tu nie zjawił.** W związku z tajemniczem zaginięcem **uwiadomiono policję**, równocześnie zaś **zarządzono rewizję ksiąg kasowych.**

ści. Cyganie, którzy nie będą posiadali legitymacji i tem samem nie są wcieleni do spisu, mogą być aresztowani i przetrzymywani w więzieniu tak długo, dopóki identyczność ich nie będzie stanowczo stwierdzona.

Wszystkie te obostrzenia zmierzają do **zmuszenia cyganów do obrania stałego miejsca pobytu** i odzwyczajenia ich od nałogu włóczęgi.

W Europie są też „suche" kraje.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Sztokholm, w lipcu 1928 r.

Prohibicja alkoholu w Stanach Zjednoczonych powołała do życia cały skomplikowany przemysł szmuglowania „wody ognistej", którego promotorami są „bootlagerzy", t. j. sprzedawcy i przemytnicy.

Coś podobnego, choć nie w takich rozmiarach, istnieje w Szwecji i Norwegji, które wprowadziły u siebie regime ograniczeń w sprzedaży alkoholu. Jeśli system amerykański można nazwać „sztywnym", to norewski i szwedzki należałoby nazwać „półsztywnym". Polega on na racjonowaniu alkoholu w każdej jego postaci. Wódkę, wino, koniak można otrzymać w tych krajach tylko w określonej rocznej ilości litrów, na podstawie kartek, wydawanych przez kontrolę spirytusową. Wynika więc z tego, iż w Szwecji i Norwegji pić można, ale tylko tyle, ile pozwala dyktator alkoholowy, dr Bratt. A to już wystarcza, aby nawet w krajach o tak unormowanych stosunkach i jednolitej ludności wyworzyło się dążenie do obejścia zakazu. A na tem tle mogło już powstać i powstało przemytnictwo, które ze względu na niezwykle łamaną linję brzegów Skandynawji i obfitości wysp, wysepek przybrzeżnych oraz fjordów głębokich może z pewnem powodzeniem stawiać czoło kontroli rządowej i nagonce straży celnej. Jak się urządzają przemytnicy, aby zmylić czujność celników i ujść przed pościgiem statków straży przybrzeżnej?

Szmugiel ten odbywa się w sposób dość skomplikowany. Przemytnik, który jest przeważnie zresztą tylko agentem dobrze zakonspirowanego przedsiębiorstwa, nabywa w Niemczech kilkaset litrów spirytusu w blaszankach i ładuje je do swego kutra, poczem wypływa na pełne morze. Kieruje się ku wybrzeżom wschodnim Szwecji, omijając starannie po drodze statki strażnicze. W nocy zbliża się kuter przemytniczy do brzegów w umówionym punkcie i tu krąży, nie wpływając na wody szwedzkie. Po pewnym czasie ukazują się w niepewnej pomroce nocnej łodzie motorowe w liczbie dwóch, trzech, nadpływające od brzegów Szwecji. Przybijają do burtów kutra i odbierają blaszanki ze spirytusem, potem z całą możliwą szybkością pędzą ku wybrzeżu. Tu, w miejscu odludnem, gdzie niema osiedli rybackich, ni posterunków strażniczych, motorówki przybijają do brzegu, wyładowują zabroniony „prowjant", na który czekają już agenci lądowi z autami. Zachowując wszelkie ostrożności, w największej ciszy, z pogaszonemi światłami ruszają auta przemytnicze, wioząc dobrze zamaskowane i ukryte blaszanki do najbliższego miasta. Długa, ciężka procedura, ryzyko towarzyszą tym wyprawom, ale opłacają się one sowicie ryzykantom, a zwłaszcza głównym managerom, którzy, po kilku latach „owocnej" pracy, zbijają często dużą fortunę. Znaną np. jest w Sztokholmie historja pewnego, dzisiaj już statecznego rentjera, który przez szereg lat woził nędznym kutrem szczapy brzozowe z Finlandji do Sztokholmu. Dwa razy na tydzień wpływał do portu sztokholmskiego kuter p. N., naładowany po brzeg szczapami brzozowemi. Celnicy rzucali okiem na ładunek drzewa i przepuszczali bez zaczepki „uczciwy" ładunek. Tymczasem... w szczapach brzozowych znajdowały się świetnie zakonspirowane rury blaszane, w których bulgotała wódka. „Interes" prosperował świetnie przez szereg lat, aż wreszcie p. N. zdecydował, iż ma dosyć ciężkiej pracy z wożeniem „drzewa" na opał i sprzedawszy kuter, osiedlił się w modnej miejscowości kąpielowej pod Sztokholmem, w Saltsjoebaden, gdzie nabył elegancką willę z ogrodem. Nie zawsze i nie wszyscy cieszą się takiem szczęściem, jak ów przemytnik sztokholmski, a gdy straż celna złapie kontrabandzistów na gorącym uczynku transportowania spirytusu, rozprawa, krótka a treściwa, kończy się konfiskatą i karą więzienną dla winowajców.

Konsumcja alkoholu w Szwecji i w Norwegji wynosi jednak, dzięki wprowadzonemu systemowi racjonowania, 50 proc. konsumcji dawniejszej. W Szwecji najpopularniejszym człowiekiem, objektem dowcipów, anegdot, kawałów, tematem ulubionym karykaturzystów jest właśnie dyktator alkoholowy dr Bratt, który wydziela rację na cały rok i kieruje kontrolą nad konsumcją, sprzedażą i importem alkoholu.

M. K.

Telegramy.

Udział Polski w kongresie Ligi muzycznej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Wiedeń, 20 lipca. Odbył się tu **kongres międzynarodowej Ligi muzycznej,** w którym wzięli udział **przedstawiciele licznych narodowości.** W imieniu świata muzycznego **Polski** przemawiał bawiący pod Wiedniem na kuracji **Cezary Jelenta,** który rozpoczął swe **przemówienie po polsku a zakończył dłuższym wywodem w języku niemieckim.** Mówca poruszył temat **wzorowych stosunków,** jakie panowały zawsze **pomiędzy krytyką muzyczną w Niemczech a krytyką muzyczną w Polsce.** Przemówienie delegata polskiego przyjęte zostało **entuzjastycznemi oklaskami.**

Częściowy zakaz przywozu bydła z Polski do Czech.

(Telegram własny „N. Reformy").

Praga, 20 lipca. Ze względu na panującą obecnie w Polsce **zarazę pyska i racic** przywóz bydła rogatego z szeregu powiatów w Polsce do Czechosłowacji został zakazany. Przywóz bydła hodowlanego został również zakazany.

Manewry sowieckie na pograniczu polsko-ukraińskiem.

Moskwa, 20 lipca (AW). W końcu sierpnia odbędą się na terenie ukraińskiego okręgu wojskowego niedaleko granicy polskiej wielkie sowieckie manewry wojskowe. Na manewrach obecny będzie komisarz ludowy do spraw wojskowych Woroszyłow.

Ważne konferencje w Karlsbadzie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Praga, 20 lipca. „Bohemia" donosi, że prezydent **Masaryk** udaje się do Karlsbadu dzisiaj, a dn. 22 bm. oczekują tam przybycia **Stresemanna.** Podczas pobytu Stresemanna w Karlsbadzie ma przybyć tam również rumuński minister spraw zagranicznych **Titulescu.** W Karlsbadzie mają się odbyć ważne narady polityczne.

„Cavaleria rusticana" na placu św. Marka.

(Telegram własny „N. Reformy").

Wenecja, 20 lipca. Wczoraj wieczorem odegrano na **placu św. Marka** pod kierownictwem Mascagniego „Cavaleria rusticana" i „Bajazzo". Sukces był zupełny, publiczność entuzjastycznie oklaskiwała artystów.

Pogrzeb Giolitti'ego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Turyn, 19 lipca. (*U*). W dniu wczorajszym **odbył się pogrzeb Giolliti'ego** do grobowca rodzinnego na cmentarzu **w Cavour.**

W obrzędzie pogrzebowym wzięli **udział liczni przedstawiciele izby senatu, szereg b. ministrów i b. posłów.** Wśród licznych wieńców zwracał uwagę **wieniec od króla,** który nadesłał nadto **odręczne pismo kondolencyjne do rodziny.**

W zastępstwie króla uczestniczył w pogrzebie **książę Bergamo.** Pogrzeb odbył się stosownie do życzenia zmarłego, **bez żadnej wystawności.**

Proces o szpiegostwo na Łotwie

(Telegram własny „N. Reformy").

Ryga, 19 lipca. (*Ilr*) **Sąd wojenny łotewski** w Rzeżycy przystąpił do **rozpatrywania sprawy łotewskiej straży granicznej, oskarżonej o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej.** Na ławie oskarżonych zasiadło **28 funkcjonarjuszy straży granicznej.** Organizacja ta działała w porozumieniu z **poselstwie sowieckiem w Rydze.**

Po zamachu na Obregona.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 20 lipca. Uchodzi za pewne, że kongres meksykański, zwołany na 30 b. m., umożliwi w tej, czy innej formie **Callesowi pozostanie przez dalsze dwa lata na stanowisku prezydenta.**

Policja aresztowała w dalszym ciągu kilka osób z pośród znajomych mordercy. Morderca Jose de Leon Toral, przebywający w ciemnicy, **odmawia wszelkich zeznań i żąda, by rozstrzelanie go nastąpiło jak najszyciej.** Stanie on nie przed sądem doraźnym, lecz **przed sądem cywilnym.**

Pacyfikacja Nikaragwy.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 20 lipca. Ruch powstańczy w Nicaragwie słabnie stale. W lipcu poddało się oddziałom marynarki Stanów Zjednoczonych 548 powstańców.

——0——

Powrót grupy Viglieri.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Sztokholm, 20 lipca. Z Zatoki Dziewiczej donoszą, że „Krassin" przybył we środę rano do Kingsbay, **przywożąc rozbitków grupy Viglieri.** Po przybyciu „Krassina", lekarz okrętowy z „Citta di Milano" zbadał stan zdrowia majora **Mariano.** Uznano za konieczne natychmiast **amputować mu odmrożoną nogę.**

„Małygin" przerywa poszukiwania Amundsena.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Moskwa, 20 lipca. Poszukiwania rosyjskiego łamacza lodów „Małygina" za **Amundsenem pozostały bez wyniku.** Okręt napotkał na **niemożliwe do przebycia pole lodowe o grubości 3 metrów.** Celem uzupełnienia zapasów węgla, **„Małygin" wraca do Archangielska.**

——0——

Znalezienie zwłok Loewensteina?

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 20 lipca. Z Boulogne donoszą, że wczoraj wieczorem barka rybacka znalazła na wysokości Calais na otwartem morzu zwłoki mężczyzny, na którego ręce znajdowała się bransoletka z zegarkiem i monogramem A. L. Przypuszczają, że są to **zwłoki Loewensteina.** Zwłoki odstawiono do Boulogne.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Bruksela, 20 lipca. Podczas oględzin lekarskich zwłok znalezionych na morzu, a uważanych za zwłoki Loewensteina, stwierdzono **szereg ran kłutych.** Przedewszystkiem stwierdzono **wielkie rany na lewem ramieniu, twarzy i lewej nodze.**

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 20 lipca. W sprawie znalezienia zwłok **Loewensteina** donoszą następujące szczegóły:

Z łodzi rybackiej „St. Therese" zobaczono w wodzie zwłoki. Na powierzchni wody sterczała noga. Zwłoki przywiązano do łodzi z wielką ostrożnością, ponieważ były silnie nadpsute. Górna część ciała była naga. Na zwłokach znajdowała się tylko spodnia bielizna, na nogach skarpetki i trzewiki. Na ręce był zegarek, na którego bransoletce znajdował się napis: „Kapitan Loewenstein, 35 Rue de la Science Bruksela". Natychmiast po przywiezieniu zwłok do Calais, **władze policyjne stwierdziły identyczność.** Zwłoki rozpoznano również zupełnie dokładnie **po plombach złotych.** Lekarz sądowy i burmistrz wystawili już dokumenty śmierci.

——0——

Nowy lot Zeppelina do Ameryki.

(Telegram własny „N. Reformy").

Nowy Jork, 20 lipca. W Nowym Jorku zaczęły się **przygotowania na przyjęcie olbrzymiego Zeppelina,** który przed kilku dniami **wykończono w warsztatach w Friedrichshafen. Przybycie** olbrzyma powietrznego spodziewane jest **w przyszłym tygodniu.** Zawiadomiono już **wszystkie stacje lotniskowe,** aby przygotowały się na **ewentualne lądowanie Zeppelina,** zwłaszcza lotnisko **Lakehurst pod Nowym Jorkiem.**

Pożar więzienia.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 20 lipca. W więzieniu centralnem w **Clairvaux** wybuchł we czwartek popołudniu pożar, który zniszczył warsztaty stolarskie, drukarnię, magazyn bielizny i część mieszkań straży więziennej. Celem zapobieżenia ucieczce węźniów, którzy częściowo brali udział w gaszeniu, sprowadzono z Troyes wojsko i policję. **Podczas gaszenia ognia kilku więźniów odniosło rany.** W więzieniu tem przebywało około 1.100 węźniów. Szkoda wynosi 2 miljony franków.

Trzęsienie ziemi w Peru.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 20 lipca. W Peru zaznaczyło się wczoraj **silne trzęsienie ziemi.** Wiele domów uległo zniszczeniu. Bliższych szczegółów brak.

Epokowe odkrycie chemika.
Papier, który się nie spala ani nie rozgrzewa.

Berlin, 20 lipca. Po żmudnych usiłowaniach i usilnej pracy **udało się wreszcie chemikowi drowi Franciszkowi Franckowi zrealizować ideę,** która od wynalezienia papieru uchodziła **za utopję.** Mianowicie nakładem wielu wydatków **wynalazł** uczony niemiecki **papier, który nie ulega spaleniu ani rozżarzeniu, się.** Eksperymentowanie wreszcie dobiegło końca, a wyniki dały **rezultaty, prześcigające najśmielsze oczekiwania.** Dr. Franck demonstrował przed tłumami widzów swój wynalazek: **papier gazetowy** zwyczajny **zmiął** i włożył do **lejka z papieru ogniotrwałego,** poczem trzymał lejek **nad płomieniem gazowym, o temperaturze 2000° C.** Nowo wynaleziony papier ogniotrwały **nie wykazał najmniejszych zmian.**

Wynalazek ten sprowadzi **przewrót w dziedzinie przemysłu papierowego** i przyczyni się do **rozpowszechnienia** niedawno wynalezionych **papierowych materyj,** imitujących do złudzenia jedwab, których jedyną wadą było niebezpieczeństwo łatwego zapalenia się.

——0——

Przepłynięcie kanału La Manche w 20 minutach.
Nowy środek lokomocji zwany „oceanoplanem"

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 20 lipca. Odbył się tutaj pokaz **nowego rodzaju okrętu,** który wynalazca, Ukrainiec **inż. Gazenko nazwał „oceanoplanem".** — Jest to **kombinacja łodzi motorowej z mechaniką aeroplanu.** Doświadczenia, uczynione z oceanoplanem wykazały, że **statek zbudowany wedle zasad nowego wynalazku, przepłynie Kanał la Manche w 20 minutach.** Przystąpiono już do **budowy okrętu,** zwanego **„transoceanoplanem", o długości 40 m.,** na którym zmieści się **28 osób.** Na statku buduje się również **małe kino. Transoceanoplan** przepłynie odległość **między Europą a Ameryką w przeciągu zaledwie 40 godzin.**

Z sali sądowej.

SPRAWCY NAPADU NA POCZTĘ LWOWSKĄ PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie sąd doraźny nad sprawcami onegdajszego napadu na pocztę lwowską przy ul. Głębokiej. Na ławie oskarżonych zasiedli: 21-letni Włodzimierz Ordyniec, czeladnik ślusarski i prywatny uczeń seminarjum nauczycielskiego, 20-letni Włodzimierz Myrosz, absolwent szkoły handlowej, Eugenjusz Kaczmarski, 18-letni absolwent 5 klasy gimnazjalnej, 20-letni Iwan Płachtyna, czeladnik elektromonterski, Eugenjusz Skicki, 18-letni elektromonter, 20-letni Jan Sztokała, szofer.

Przyznają się oni do udziału w napadzie, tłomacząc się, że jako członkowie ukraińskiej organizacji wojskowej otrzymali od swych dowódców taki rozkaz i jako karni członkowie rozkaz ten wykonali. Uważają, że ukraińska organizacja wojskowa, jako dążąca do oderwania ziem ukraińskich od Polski, miała prawo(??!) takie rozkazy wydawać. Zeznają bardzo pewni siebei i butnie. Pozatem zeznania policyjne — jak zwykle w takich procesach — uważają za wymuszone torturami, a na szereg pytań odmawiają odpowiedzi.

Dział giełdowy.

Kraków, 20 lipca.

AKCJE NIECO MOCNIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania ruch słaby, przy nieco mocniejszym nastroju. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu, z powodu braku zainteresowania. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 177—179, Tohan 13.80, Żelazo 10—10.75, Elektrownia 53—55, Chybie 71.5, Piasecki 11.75—12, Lokomotywy 125, Cegielski 45, Dolarówka 87—88.

Rynek walutowy bez zmiany. Zapotrzebowanie małe, przy drobnych obrotach. W Krakowie dolar got. 8.88 1/4—8.88 3/4, czeki bank. 8.90 1/4—8.90 3/4, w Warszawie dolar 8.88—8.88½, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.88 1/4—8.89, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4. Bank Polski bez zmiany.

Zurych, 20 lipca. (PAT) Paryż 20.33½, Londyn 25.25½, Nowy Jork 5.19.35, Belgja 72.35, Włochy 27.21, Hiszpanja 85, Holandja 209.05, Berlin 123.95, Wiedeń 73.22½, Sztokholm 139.10, Oslo 138.80, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.53, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.25, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 219.

Wynalazek tajnego radja.

(Mab) Jednym z najtrudniejszych i najniewygodniejszych problemów w radjotechnice, nad którego rozwiązaniem siliło się już wielu fachowców, jest staranie o utrzymanie w tajemnicy wiadomości, które powinny być dla ogółu niedostępne. Olbrzymia zaleta radja, że głos na falach eteru roznosi wiadomości po całym świecie, dostępne dla każdego abonenta, ma poniekąd i złe strony. Radjo nie umiało zachować żadnej tajemnicy; 100.000 uszu wsłuchiwało się na całej powierzchni kuli ziemskiej w nowiny radjowe i każdy mógł podchwycić największe nawet tajemnice, nie dla niego przeznaczone.

Kwestja zaradzenia złemu zatrudniała już od dawna fantazję wynalazców z tej i z tamtej strony oceanu i z biegiem czasu przybywała ilość patentów, jakoby rozwiązujących ten problem. Większość systemów okazała się albo zupełnie nieużyteczna, albo zbyt kosztowna dla praktycznego zastosowania i nazbyt skomplikowana w użyciu. Także w Wiedniu zajmował się tym problemem sławny ze swojej afery inż. Marek (oskarżony o celowe odrąbanie nogi, celem uzyskania premji asekuracyjnej), lecz system jego okazał się w praktyce niedogodny.

Obecnie nadchodzą wiadomości z Paryża, że wynalazcy francuskiemu inż. Jammetowi udało się zadawalniająco rozwikłać problem tajnej depeszy iskrowej. Aparaty potrzebne do odcyfrowania, względnie do odbioru tajnych wiadomości są podobne bardzo proste i niekosztowne. Wynalazca przedstawił swój aparat francuskiemu Ministerstwu spraw wojskowych, następnie zaproponował francuskiemu zarządowi poczt i telegrafów wypróbowanie wynalazku. Ekspertyza ta zadecyduje o dalszych losach nowego wynalazku.

Zasadnicza metoda postępowania polega na tem, że równocześnie zostają wysłane dwie depesze, z których jedna jest właściwą tajną wiadomością, podczas gdy druga jest wiadomością fałszywą, niestojącą pozornie w żadnym związku z pierwszą depeszą i przerywa w pewnych umówionych miejscach i w określony sposób zgłoski wiadomości pierwszej.

Razem przedstawiają się obydwie wiadomości jako niezrozumiały kompleks dźwięków, zaś odbiorcy, dla którego wiadomość jest przeznaczona, wiadomy jest porządek słów depeszy fałszywej. Zadanie jego polega na wynotowaniu zgłosek, nienależących do fałszywej wiadomości i połączeniu ich w sens zrozumiały. Czynność tę spełnia zupełnie mechanicznie aparat, który odrazu eliminuje fałszywe słowa i odbiorcy ujawnia brzmienie słów depeszy właściwej.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę, dnia 21 lipca 1928 r.

Kraków (566) Godz. 13—13.10: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor.; godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., gosp., nadprogram; godz. 17—17.25: Koncert gram.; godz. 17.25—17.50: Transm. z Warszawy; godz. 18—19: Audycja dla dzieci: bajeczki, wierszyki, komedyjka, piosenki, muzyka w wyk. artystów dramatycz.; godz. 19—19.20: Rozmaitości; godz. 19.30—19.55: Odczyt: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" — wygł. dr. J. Reguła; godz. 19.55—20.05: Transm. komunikatu rolniczego; godz. 20.05—20.15: Komunikaty; godz. 20.15: Transm. z Warszawy; godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1111) Godz. 12—13: Muzyka z płyt gram. godz. 13—13.10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, oraz kom. lotn.-meteor.; godz. 15—15.25: Komun.: meteor., gosp., nadprogram; godz. 17—17.25: Odczyt org. przez Min. Robót Publ. „Port handlowy pod Saską Kępą w Warszawie" — wygł. inż. Rodowicz; godz. 17.25—17.50: Odczyt: „W Alzacji i Lotaryngji" wygł. Stan. Lenartowicz; godz. 18—19: Transm. z Krakowa; godz. 19—19.20: Rozmaitości; godz. 19.30—19.55: Odczyt „Walka ludzkości z dokładnością pomiarów" — wygł. inż. Porębski; godz. 19.55—20.05: Kom. rolniczy; godz. 20.05—20.15: Nadprogram i kom.; godz. 20.15: Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz., z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i soliści. W przerwie biuletyn: „Messager Polonais" w jęz. franc.; godz. 22—22.05: Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor.; godz. 22.05—22.20: PAT.; godz. 22,20—22.30: Kom. policyjny, sportowy, nadprogram; godz. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z rest. „Oaza". Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i I. Karbowiaka.

Poznań (344.8) Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna, przeprowadzi p. Waxmann; godz. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gram.; godz. 14—14.15: Not. giełdy pien. i zboż. towarowej; godz. 14.15—14.30: Kom. PAT; godz. 18—19: Transmisja z Krakowa; godz. 19—19.15: Gawęda harcerska; godz. 19.15—19.40: Odczyt; godz. 19.40—20.05: Odczyt „Projekty wystaw poszczególnych dziedzin przemysłu na Powsz. Wyst. Kraj. (wygł. naczelnik Kempisty); godz. 20.05—20.15: Kom. gospodarcze; godz. 20.15—22: Transm. z Warszawy; godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Kom. meteor i PAT; godz. 22.20—22.40: Nadprogram; godz. 22.40—24: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton"; godz. 24—02: XVIII. koncert nocny firma „Philips" w wyk. zespołu orkiestr. art. skrzypka p. Franciszka Sykory.

Katowice (422) Godz. 16.40—17: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. śl. i Woj. Kom. Turyst.; godz. 17—17.25: Nadprogram; godz. 17.25—17.50: Odczyt: „Kwiaty w legendzie" — wygł. Z. Glińska-Stachowa; godz. 17.50—18: Przerwa; godz. 18—19: Transm. z Krakowa; godz. 19—19.20: Rozmaitości; godz. 19.20—19.30: Przerwa; godz. 19.30—19.55: Odczyt; godz. 19.55 do 20.15: Skrzynka pocztowa dla dzieci; godz. 20.15—22: Transm. z Warszawy; godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz kom. lotn.-meteor. i PAT; godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Wilno (435) Godz. 12—13: Muzyka z płyt gram.; godz. 13: Transm. z Warszawy; godz. 17—17.15: Chwilka litewska; godz. 17.15—17.30: Kom. Zw. Kółek i Org. Roln. ziemi Wil.; godz. 17.30—17.55: Odczyt z dz. „Rolnictwo"; godz. 18—19: Transm. z Krakowa; godz. 19.05—19.30: Muzyka z płyt gram.; godz. 19.30—19.55: „Jaki czeka nas sezon filmowy?" — wygł. Leszek Szeligowski; godz. 19.55: Komunikaty; godz. 20.15—22: Transm. z Warszawy; godz. 22—22.30: Transm. z Warsz.; godz. 22.30—23.30: Transm. z Warszawy.

—0—

KOMPROMIS RADJOWY W AUSTRALJI. Po przewlekłych pertraktacjach, w których brała udział królewska komisja wielkobrytyjska, doszedł wreszcie do skutku układ pomiędzy rządem australijskim i Towarzystwem Amalgameted Wireless Ltd. Układ obowiązuje do 1 listopada 1932 r. i na rok przed upływem tego terminu może być wypowiedziany.

Opinja publiczna w Australji przez długi czas podnosiła zarzuty przeciwko rzekomemu wyzyskowi, jaki uprawiało Towarzystwo Amalgamated Wireless, w którem rząd australijski był posiadaczem większości akcyj. Towarzystwo posiadało wyłączność wszystkich patentów Marconiego i innych na Australję i Nową Zelandję. W r. 1926 Towarzystwo wystąpiło z całym szeregiem procesów przeciwko wielu radjoamatorom i firmom radjowym o nadużycia prawa własności patentów. Żądano wielkich odszkodowań i opłat za licencje, tak, że młody przemysł radjowy Australji był dotkliwie zagrożony w swej egzystencji. Opinja publiczna domagała się przeto, aby rząd w interesie ogółu wykupił udział z rąk prywatnych i sam przejął całe przedsiębiorstwo. Komisja, która przybyła z Londynu, wypowiedziała się również w tym samym duchu. Układ, który doszedł do skutku, oparto na kompromisie. Firma Amalgamated Wireless musiała dać zobowiązanie, że wszystkie patenty radjowe będą bezinteresownie oddane do użytku zainteresowanych, ale zato otrzyma ona od rządu po 3 funty miesięcznie od każdego radjoabonenta. Prócz tego, rząd australijski na utrzymanie radjostacji wypłacać będzie rocznie 45 tys. ft. szt. w formie subwencji, ale zato będzie miał prawo do 30 proc. czystego zysku.

Kultura i sztuka.

POMNIK KRASZEWSKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ. W związku z jubileuszem 300-lecia istnienia szkoły w Białej Podlaskiej, do której uczęszczał i ukończył J. I. Kraszewski, stanąć ma tam jeszcze w tym roku, z funduszu zebranego przez społeczeństwo miejscowe, pomnik Kraszewskiego.

NOWE GMACHY SZKOLNE NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Śląski urząd wojewódzki rozpisał konkurs na budowę gmachu szkoły technicznej w Katowicach. Gmach ten kosztować będzie 121 miljonów złotych wraz z wewnętrznem urządzeniem. Obejmować będzie szkoły zawodowe: budowniczą, hutniczą, chemiczną, elektrotechniczną i kolejową. Grunt pod gmach ofiarował magistrat Katowic przy ul. Krasińskiego i Granicznej. Rozpoczęcie budowy przewidziane jest na koniec sierpnia b. r. Kierownikiem budowy został mianowany inż. Chmielewski. Również w przyszłym miesiącu urząd wojewódzki przystąpi do budowy gimnazjów w Lublińcu i Mikułowie.

WYKOPALISKA. Robotnicy pracujący przy wykopywaniu kamieni na szosie Suwałki-Wiżajny, natrafili na szczątki starych glinianych urn i resztki spalonych kości ludzkich. Roboty zostały wstrzymane do czasu wydania decyzji odnośnych władz. Podczas oględzin na miejscu stwierdzono, iż we wnętrzu całego wzgórza znajdują się urny z popiołami, prawdopodobnie z epoki przedhistorycznej, pokryte kamieniami z których położenia należy wnioskować, iż są poukładane ręką ludzką. Urny z kośćmi znajdują się stosunkowo płytko, bo zaledwie na głębokości 20—30 cm. i każda z nich otoczona jest kamieniami. Urny, palone z gliny, kształtu stożkowatego, zaopatrzone w czworo uszu, zawierają popioły i resztki dość dobrze zachowanych kości ludzkich. Urny posiadają pokrywy, zamykające naczynia bardzo szczelnie.

W SPRAWIE SZKIELETU MAMUTA. W związku z odnalezieniem szkieletu mamuta, o czem donosiliśmy; został wydelegowany do Łucka z ramienia władz konserwatorskich, prof. Drzewko. Wykopaniem szkieletu zajmie się wołyńskie Towarzystwo opieki nad zabytkami.

KONFERENCJA MIEDZYNARODOWEJ UNJI CHEMICZNEJ W HADZE. Dnia 18 b. m. odbyło się tu otwarcie 9-tej konferencji międzynarodowej unji chemicznej. W konferencji reprezentowanych jest 20 narodów. Chemicy niemieccy, austrjaccy i rosyjscy biorą udział w konferencji w charakterze zaproszonych gości. Szereg mówców, którzy zabierali głos na posiedzeniu otwarcia, dał wyraz życzeniu, aby Niemcy, Austrja i Rosja możliwie najszybciej stały się członkami Unji.

NIEZNANY OBRAZ CONSTABLE'A. Prawdziwą niespodzianką licytacji, która się odbyła ostatnio w Londynie w jednej z sal przy Campden Hillroda, był nieznany dotychczas obraz wielkiego pejzażysty angielskiego początku XIX wieku, Jana Constable'a. Obraz ten, zatytułowany „Waterloo Bridge", sprzedany został za mniej więcej 90.000 złotych. Przed 50 laty dotychczasowy jego właściciel zapłacił za obraz ten około 4000 zł.

ESPERANTO NA USŁUGACH WIEDZY. Podobnie jak w roku ubiegłym, obserwatorjum na górze Taten koło Tokio ogłosiło w języku esperanckim obszerny tom, zawierający sprawozdanie z działalności obserwatorjum.

Zapiski literackie.

— **„Na Sycylji".** Były poseł Rzeczypospolitej w Rzymie, senator Stanisław Kozicki, w swej książce p. t. „Na Sycylji", napisanej w formie wytwornych dialogów między politykiem, poetą i literatem, daje inteligencji polskiej pod rozwagę głęboko przemyślane wskazania społeczno-polityczne na dobę dzisiejszą, oparte na wiekowych doświadczeniach dwóch cywilizacyj starożytnych: Grecji i Rzymu. Dyskusja toczy się na tle pięknego krajobrazu sycylijskiego, co znajduje swój wyraz w książce, a dotyka również wielu bardzo interesujących zagadnień z dziedziny sztuki, piśmiennictwa i wogóle kultury i cywilizacji obu wielkich narodów starożytnych. (Nakl. Gebethnera i Wolffa).

— **„Pograniczne Ogniska".** Jerzy Konrad Majewski ogłosił obecnie większą powieść, zatytułowaną „Pograniczne ogniska". Powieść ta osnuta jest na kanwie doli i niedoli osadników kresowych, których życie autor zna dokładnie, a obrazuje żywo, barwnie i interesująco. Męskie, pozbawione wszelkiej sztucznej czułostkowości, a jednak głęboko współczujące opisy Maciejewskiego wrażają się w duszę czytającego i wywołują refleksje w związku z tą tak ważną, a tak zaniedbywaną sprawą osadnictwa, jako czynnika pochodu cywilizacyjnego Polski na wschód. (Nakl. Gebethnera i Wolffa).

— **„Poławiacz dusz".** Nakładem Tow. Wydawniczego „Bluszcz" ukazała się dwutomowa powieść Douglasa Goldringa p. t. „Poławiacz dusz" w przekładzie Haliny Gromadzkiej. Książka ta maluje nastroje i obyczaje angielskiego high-life'u. Cechuje ją żywe odtworzenie środowiska, służącego za tło dziejów dwóch bohaterek o zupełnie odmiennej psychice, skutych tragicznym łańcuchem miłości do jednego mężczyzny. Wewnętrzną akcją powieści jest właśnie ten przemożny suggestywny wpływ silnego męskiego charakteru, w orbicie którego plącza się i deprawują zarówno słaba, jak mocna dusza kobieca. Powieść posiada duże walory artystyczne i czyta się ją z niesłabnącem napięciem.

Dział gospodarczy

Rzemiosło na Powszechnej Wystawie Krajowej.

W dniu 7 lipca br. obradował w Poznaniu w gmachu Dyrekcji P. W. K. zjazd przedstawicieli rzemiosła polskiego, który zgromadził reprezentantów poszczególnych Izb Rzemieślniczych i związków, opiekujących się rzemiosłem. Przedmiotem obrad, którym przewodniczył dyrektor dla spraw przemysłu P. W. K. p. dr Piechocki, było ostateczne ustalenie formy i zakresu wystąpienia całego rzemiosła polskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej. Pozatem zjazd miał załatwić definitywnie sprawę budowy specjalnego pawilonu rzemiosła polskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej, któryby był dowodem tężyzny i siły naszego rzemiosła.

Zjazd po dłuższej dyskusji zaakceptował całkowicie rezolucje zjazdu przedstawicieli rzemiosła wielkopolskiego uchwalając, że rzemiosło polskie winno bezwzględnie wziąć jak najliczniejszy udział w P. W. K., wybudować własny pawilon, w którym znalazłyby miejsce eksponaty rzemieślników z całej Polski, przyczem eksponaty te wystawianeby były branżowo, a nie regjonalnie. Ze względu na to, że rzemiosło polskie jest zbyt ubogie, by budować pawilon własnym kosztem, winno ono znaleźć poparcie rządu i w tym celu zjazd wybrał specjalną delegację, w skład której wejdą członkowie Zarządu grupy rzemiosła na P. W. K. oraz przedstawiciel dyrekcji P. W. K., w osobie p. dr Piechockiego, a która to delegacja ma najdalej do dnia 14 lipca br. złożyć memorjał ministerstwu przemysłu i handlu z prośbą o przyznanie rzemiosłu na cele budowy pawilonu pożyczki zwrotnej w wysokości 200.000 zł. Należy zaznaczyć, że swego czasu rzemiosło złożyło już Min. Przemysłu i Handlu podobny memorjał, ponieważ jednakże sprawa ta do dnia dzisiejszego nie została przez ministerstwo załatwiona, zjazd uznał za konieczne, ze względu na zbliżający się termin otwarcia wystawy, wniesienie powtórnego memorjału, z prośbą o jak najrychlejsze załatwienie tej palącej sprawy. Zjazd stwierdził, że od przyznania przez ministerstwo powyższej pożyczki zależny jest odpowiadający znaczeniu rzemiosła udział jego na P. W. K.

—o§o—

Organizacja hodowli jedwabników w Polsce.

Bardzo silne w ostatnich czasach zainteresowanie się społeczeństwa rozwojem hodowli jedwabników w Polsce doprowadziło do powstania znacznej ilości kółek i towarzystw jedwabniczych, zajmujących się głównie propagandą hodowli, oraz stacji jedwabniczych w Milanówku i Bielsku cieszyńskim, które przyjęły na siebie w pierwszej linji rolę stacyj zbornych dla zakupu greny, nasion i sadzonek morwy, oraz dla sprzedaży wyprodukowanych kokonów. Na dalszym planie działalności stacji stanęła sprawa przeprowadzenia niezbędnych doświadczeń hodowlanych, w celu ustalenia, jakie odmiany morwy i jedwabnika, oraz jakie warunki hodowli byłyby dla Polski najodpowiedniejsze. Rozbieżna w znacznej mierze akcja poszczególnych organizacyj, oraz potrzeba bardziej jednolitego zorganizowania hodowców, skłoniły ministerstwo rolnictwa do zwołania specjalnej konferencji jedwabniczej.

W wyniku konferencji wyłoniony został komitet tymczasowy, któremu powierzono opracowanie zasad zjednoczenia organizacyj jedwabniczych. Po szeregu porozumień, przyjęty został w ostatecznem brzmieniu statut „Związku Organizacyj Jedwabniczych w Polsce", oparty na całkowitej autonomji poszczególnych członków, oraz nakreślenia linji rozwoju tej gałęzi wytwórczości. Wykładnikiem naukowych zamierzeń Związku będą zwoływane co pewien czas konferencje naukowe z udziałem przedstawicieli nauki, wobec których będą przedstawiane wyniki przeprowadzonych doświadczeń i ustalane drogi badania na przyszłość.

Siedzibą Związku jest Warszawa, gmach Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Kopernika 30. Na przewodniczącego wybrano inż. W. Kączkowskiego, docenta politechniki warszawskiej.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

ROZPORZĄDZENIE O ULGACH CELNYCH. „Monitor Polski" z dnia 17 lipca Nr. 162 ogłasza rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa z dnia 15 maja 1928 r., o ulgach celnych, dotyczących niektórych towarów elektrotechnicznych, jak również kotłów niewyrabianych w kraju. Cło ulgowe od wymienionych w rozporządzeniu towarów wynosi 20 procent cła normalnego.

STATUT INSTYTUTU BADANIA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH I CEN. „Monitor Polski" z dnia 17 lipca b. r. Nr. 162 ogłasza rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 13 lipca r. b., zawierające, na podstawie art. 3 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 15 lutego 1928 r., statut Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen. Statut powyższy zawiera 16 paragrafów, określając cel i ramy Instytutu.

BEZROBOCIE W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH. Wśród zawodów kwalifikowanych w ciągu czerwca nastąpiło pewne polepszenie, przyczem najbardziej obniżyła się liczba bezrobotnych pracowników budowlanych. Bezrobocie wśród poszczególnych zawodów kwalifikowanych w dniu 30 czerwca r. b. przedstawiało się następująco (cyfry w nawiasach oznaczają dane z dnia 2 czerwca r. b.): górnicy 16.558 (17.807), hutnicy w metalu 1.988 (2.195) hutnicy w szkle 679 (738), metalowcy 8.387 (9.858), włókiennicy 15.786 (16.205), robotnicy budowlani 6.553 (9.028), pracownicy umysłowi 14.650 (15.915).

Przez jeden dzień w tygodniu zatrudnionych było w dniu 30 czerwca r. b. 68 robotników, przez dwa dni — 384 robotników, przez trzy dni — 1.162, przez cztery dni — 9.654, przez 5 dni — 17.460 robotników.

POMYŚLNY ROZWÓJ ŻEGLUGI MORSKIEJ I PORTU W GDYNI. Od dłuższego czasu każdy miesiąc wykazuje w sprawach żeglugi morskiej dalszy znaczny postęp i to zarówno w rozwoju portu w Gdyni, jak we wzroście eksportu, głównie zaś importu przez nasz nowy port. W ciągu czerwca wpłynęło do portu w Gdyni 88 statków o pojemności 88.360 ton rej., przewożąc 332 pasażerów, oraz 37.514 ton różnych towarów, wypłynęło zaś z Gdyni 104 statki o pojemności 95.139 ton, wywożąc 11956 pasażerów oraz 155.211 ton węgla i 1.703 ton różnych towarów.

Bardzo znamienny jest wzrost importu przez Gdynię, spowodowany niskością stawek portowych i uniknięciem łamanych frachtów. W imporcie do Gdyni przeważa ryż i fosfaty, obok coraz to różnorodniejszej drobnicy.

Rozbudowa portu i urządzeń portowych zarówno z inicjatywy rządowej, jak i prywatnej, postępuje w niezwykle szybkiem tempie.

Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" przewiozło swemi statkami w ciągu czerwca r. b. 35.791 ton, wywożąc z Polski 13.556 ton, przywożąc natomiast 21.536 ton. W obrocie między portami zagranicznemi przewieziono 699 ton. Po dzień 1 lipca r. b. statki „Żeglugi Polskiej" odbyły 88 podróży, przewożąc 185.331 ton i pobierając tytułem opłat za frachty około 62.000 Ł. Tonaż „Żeglugi Polskiej" powiększył się ostatnio o trzy nowe szybkobieżne statki pasażerskie, służące dla obsługi wybrzeża, eliminując w ten sposób konkurencję Gdańska.

ŁÓDZ NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH WSCHODNICH. W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi specjalna delegacja obywatelskiego komitetu popierania Targów Wschodnich we Lwowie. Delegacja odbyła konferencję z przedstawicielami wielkiego i średniego przemysłu włókienniczego w sprawie udziału przemysłu łódzkiego w tegorocznych Targach Wschodnich przez zorganizowanie wystawy zbiorowej włókiennictwa.

Z RUCHU WĘGLOWEGO Między siersząńskiemi zakładami górniczemi a znaną instytucją Tow. handlowo-węglowem w Krakowie doszło do porozumienia, mocą którego Towarzystwo Handlowo-węglowe przejmuje z dniem 16 lipca b. r. generalną reprezentację i wyłączną sprzedaż całej produkcji kopalń „Artur" i „Krystyna", wynoszącej około 50.000 wagonów rocznie.

EKSPORT JAJ I MASŁA. Ceny jaj wykazywały pod koniec czerwca pewną zwyżkę. Wobec konkurencji towaru rosyjskiego na rynku niemieckim, który jest głównym naszym odbiorcą, eksport jaj do Niemiec nieco spadł, zwiększył się natomiast do Anglji, Francji, Włoch i innych krajów. Ogółem w okresie styczeń-maj r. b. wywieziono z Polski 24.000 ton jaj, wartości 63,000.000 zł., wobec 30.000 ton, wartości 70.000.000 zł. w tymsamym okresie roku ubiegłego.

Ceny masła, wskutek zwiększonej podaży, spowodowanej poprawą pogody, spadły dość znacznie. Wywóz masła rozwija się nadal pomyślnie. W okresie styczeń-maj r. b. wywieziono 3.400 ton masła, wartości 20,000.000 zł., podczas gdy w tymsamym okresie r. ub. wywieziono tylko 1.600 ton, wartości 8,000.000 zł.

BILANS HANDLOWY CZECHOSŁOWACJI. Bilans handlowy Czechosłowacji w miesiącu czerwcu r. b. zamyka się saldem dodatniem w wysokości 238.5 miljonów kor. czeskich. Saldo dodatnie półrocza (od stycznia do czerwca włącznie) wynosi okrągło 769 miljonów koron czeskich. Jak wynika z danych statystycznych, na pierwszem miejscu wśród krajów importujących do Czechosłowacji znajdują się następujące państwa: Niemcy, Stany Zjednoczone i Austrja. Wśród państw, do których Czechosłowacja eksportuje swe towary, na pierwszem miejscu stoją: Niemcy, Austrja, Anglja i Węgry.

ŚWIATOWA KONFERENCJA PRODUCENTÓW OLEJÓW MINERALNYCH. Donoszą do prasy berlińskiej z Nowego Jorku, że wielkie koncerny naftowe zamierzają zwołać w najbliższym czasie światową konferencję producentów olejów mineralnych do Nowego Jorku, celem skontyngentowania produkcji naftowej w całym świecie.

REORGANIZACJA GOSPODARCZEJ SŁUŻBY INFORMACYJNEJ W BELGJI. W ostatnich czasach zostały wysunięte projekty, zmierzające do zwiększenia sprawności belgijskich placówek kon-

sularnych w kierunku informacyjnej służby gospodarczej. Zdecydowano przyjąć system koncentracji na kilku określonych rynkach w związku z konjunkturą i interesami eksportu, zamiast prowadzenia jednoczesnej akcji na wszystkich rynkach odnośnie do wszystkich lub poszczególnych gałęzi produkcji belgijskiej.

Jako teren próbny dla tego rodzaju akcji wybrano obecnie San Francisco, Chicago, Rio de Janeiro, Indje Holenderskie i Indje Brytyjskie.

PODWYŻKA STOPY DYSKONTOWEJ. Rada generalna austrjackiego Banku Narodowego postanowiła na odbytem onegdaj posiedzeniu podwyższyć stopę dyskontową weksli i efektów z dniem 17 go lipca na 6 i pół procent. Również Rada generalna postawiła podwyższyć stawki, dotyczące tranzakcyj kredytowych o 0.5 procent.

Ze sportu.

MECZ LEKKOATLETYCZNY RUMUNJA — POLSKA.

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego w Warszawie ustalił ostatecznie skład reprezentacji na mecz z Rumunją, który odbędzie się **we Lwowie w dniach 18 i 19 sierpnia.** 100 mtr. — Sikorski i Szenajch (rezerwa Nowak i Dobrowolski), 400 m. — Biniakowski i Kostrzewski (rezerwa Korolkiewicz i Cejzik), 800 m. — Malanowski i Foryś (rezerwa Kostrzewski), 1500 m. — Foryś i Malanowski (rezerwa Halicki), 5 i 10 klm. — Sawaryn i Kowalski (rezerwa Sarnacki i Szelestowski), 110 m. płotki — Trojanowski i Dobrwolski (rezerwa Nowosielski, Kostrzewski), 400 m. płotki Kostrzewski i Korolkiewicz (rez. Halicki), 4x100 mtr. — Sikorski, Szenajch, Dobrowolski, Nowak (rez. Biniakowski), 4x400 mtr. — Biniakowski, Kostrzewski, Korolkiewicz, Malanowski (rez. Cejzik), w wyż — Nowosad i Fryszczyn (rez. Cejzik), w dal — Nowak i Sikorski (rez. Fryszczyn), tyczka — Adamczak i Fryszczyn (rez. Cejzik), kula i dysk — Baran i Górski (rez. Cejzik), oszczep — Smakulski i Dobrowolski. W skład reprezentacji zasadniczej wchodzić może najwyżej 18 zawodników.

AKADEMICKIE IGRZYSKA LEKKOATLETYCZNE.

W Paryżu w dniach od 13 do 16 sierpnia rozegrane zostaną doroczne międzynarodowe Igrzyska Akademickie w zawodach lekkoatletycznych, **na które wyjeżdża liczna drużyna z Polski.** Część zawodników udaje się do Paryża wprost z Olimpjady z Amsterdamu, reszta zaś przybędzie do kraju. **Zawody te stoją w kolizji z meczem lekkoatletycznym Polska-Rumunja we Lwowie 18 i 19 sierpnia** i PZLA będzie miało wiele trudności do pokonania, zanim rozwiąże powyższą sprawę.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE NIEMIEC.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Niemiec, rozegrane w Duesseldorfie w ub. tygodniu przyniosły następujące wyniki:

Skok o tyczce — Mueller **3,82 mtr. nowy rekrd niemiecki,** rzut dyskiem Paulus 47.35 mtr., rzut młotem — Saeninger 43.70 mtr., 5000 mtr. — Boltze 15:09 sek. Przedbiegi 100 mtr. wygrali Lammers, Houben i Corts w czasie 10,8 sek., inni doskonali sprinterzy, jak Kernig i Schloske mieli 11, albo 11.1 sek. Na 200 mtr. najlepszy czas w przedbiegach miał Lammers — 22,2 sek. W przedbiegach na 400 mtr. Buechner uzyskał 48,5 sek. **Peltzer przyszedł jako trzeci ze słabym czasem 49,6 sek.** 100 mtr. — Corts 10,4 sek., 2) Houben 10,5 sek. 200 mtr. — Kernig 21,6 sek. 400 mtr. — Buechner 48,4 sek., 800 mtr. — Engelhardt 1:52,4 sek., 2) Tarnogrodzki. **Peltzer przyszedł dopiero na 4-tem miejscu.** 1500 mtr — Wichmann 3:58,4. Jako trzeci przyszedł **Koziczkowski, Polak z Gdańska,** który osiągnął czas 4:04,5 sek., 10000 mtr. — Kohn 32:36,4 sek. Skok w dal — Koechermann 7,45 1/2 mtr, Skok wwyż — Bonneder 1,90 1/2 mtr. Pchnięcie kulą — Hirschfeld 15,46 mtr. Rzut oszczepem — Schlokat 62,34 mr., 110 mtr. z płotkami — Steinhardt 15 sek. Znany w Polsce, **Trossbach przyszedł trzeci,** z czasem 15,3, 400 mtr. z płotkami — Neumann 55 sek.

—0—

CAMPBELL PRAGNIE POBIĆ AUTOMOBILOWY REKORD ŚWIATA.

Rekordzista automobilowy Malcolm Campbell nie może się zgodzić z myślą, że światowy rekord automobilowy należy do kogo innego. Od czasu, kiedy w kwietniu b. r. na słynnej plaży Daytonia na Florydzie Amerykanin Bay Keech pobił rekord Campbell'a, ustanawiając nową **szybkość 334 klm. 0 23 mtr. na godzinę** — Campbell szuka lepszej plaży, któraby mu pozwoliła poruszać się jeszcze szybciej. W ostatnich czasach oglądał on plaże duńskie, lecz te go nie zadowolniły.

Obecnie prasa zagraniczna donosi, że Campbell wreszcie znalazł poszukiwany tak długo teren. Jest to **idealnie równy kawał ziemi ze stwardniałej gliny, położony w Syrji o 250 klm. od Damaszku.** Na tym torze Campbell zamierza urządzić próbe bicia rekordu i w tym celu zaczął już **pertraktacje z władzami francuskiemi,** aby uzyskać nietylko zezwolenie, lecz i opiekę i zapewnienie próbie maksimum bezpieczeństwa.

—o§o—

Kronika sportowa.

PRZEDOLIMPIJSKIE ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE. Obóz olimpijski Związku Polskich Towarzystw Kolarskich kończy się w bieżącym tygodniu. Kilka rekordów polskich, jakie padły w czasie intensywnych treningów, pozwalają na stwierdzenie, że praca nie poszła na marne. Aby dać możność miłośnikom sportu kolarskiego obejrzeć rezultaty i pożegnać ekipę olimpijską wezwaniem do zwycięstwa, Z. P. T. K. polecił zorganizowanie zawodów dla kolarzy zaliczonych do ekipy olimpijskiej.

W nadchodzącą niedzielę rozegrana będzie nagroda im. prezydenta m. st. Warszawy inż. Z. Słomińskiego, ofiarowana do rozegrania pomiędzy członkami ekipy olimpijskiej. W biegu drużynowym na dystansie 4000 mtr. startować będzie drużyna zakwalifikowana do zmierzenia się na Olimpjadzie z najlepszemi drużynami świata.

W skład tej drużyny wchodzą: Lange, Oksiutycz, Reul, Szymczyk. Drużyna ta na ostatnich treningach **pobiła rekord polski,** osiągając czas 5 min. 4 sek. Rekord światowy wynosi 5 min. 2 sek. W 200 metrówkach, spotkaniach dwójkami, rywalizować będą nasi najlepsi sprinterzy: Kószutski, Podgórski, mistrz Turowski, Reul i inni.

WZOREM GERTRUDY EDERLE. Onegdaj znana pływaczka polska p. Gertruda Skowrońska z Torunia przepłynęła przez Małe Morze, t. zn. z Gdyni do Helu. Przebyta przez pływaczkę przestrzeń wynosi około 22 klm. Skowrońska wypłynęła z Gdyni o godz. 7-ej m. 20 rano, przybyła zaś do przystani na Helu o godz. 19 ej m. 40 wieczorem, a zatem pokryła dystans w ciągu 12 godzin. Po przybyciu na Hel wciągnięto Skowrońską na pokład stojącego na kotwicy statku Żeglugi Polskiej Gdańsk, gdzie otoczono ją troskliwą opieką. W czasie pływania towarzyszyła pływaczce łódź, w której znajdował się ojciec i siostra pływaczki, dwóch urzędników Urzędu Marynarki Handlowej oraz jeden z miejscowych lekarzy.

Zaznaczyć należy, iż p. Skowrońska jest pierwszą osobą, która przepłynęła Zatokę Pucką. Dotychczas nie dokazał tego, pomimo licznych prób, nawet żaden mężczyzna.

Niezużytkowane skarby Syberji.

Olbrzymie pokłady złota spoczywające w kopalniach syberyjskich.

(Mab) Nazwa Syberji robi na każdym cywilizowanym Europejczyku niesamowite wrażenie. Dla nas Polaków Syberja zlewa się z pojęciem męczeństwa i ofiar, ponoszonych za wolność i honor ojczyzny. Jakżeż wielu polskich bohaterów zginęło w lodowatych pustyniach Sybiru, zdala od ukochanego kraju rodzinnego. Za czasów caryzmu Sybir był synonimem okrucieństwa rządu rosyjskiego, krajem śmierci i melancholji, do którego wtłoczono niewinnych często ludzi na dożywotnie więzienie.

A jednak Sybir jest krainą tak wielką, że nie można identyfikować niegościnnych północnych części, gdzie panuje wieczna zima, ze Syberją południową, która jest bogata, a nawet piękna. Syberji nie brak żadnych bogactw, ani rolniczych ani kopalnianych. Stosowna uprawa olbrzymich, odłogiem leżących połaci kraju przyniosłaby niewątpliwie znaczne dochody. Mieszkańcowi Europy środkowej nie trudno jest przyzwyczaić się do kontynentalnego klimatu Syberji. I gdyby nie rabunkowa i nieracjonalna gospodarka Rosji carskiej, zaś obecnie bezplanowa, nie zważająca na dobrobyt i zadowolenie obywateli, gospodarka rządu bolszewickiego, bogactwa Syberji pod postacią lasów, minerałów, futer, ryb i zboża już dawno mogłyby pomóc w niedoli zubożałej powojennej ludzkości.

Dyrektor oddziału sybirskiego dla studjów rosyjskich w Pradze I. M. Jakuszew wydał ostatnio bardzo zajmujące dzieło naukowe, wykazujące statystycznie, że Syberja jest krajem przyszłości. Z iście naukową dokładnością przedstawia Jakuszew nieznane dotychczas perspektywy, które ukazują przyszłość Syberji w różowem świetle. Zdaniem uczonego Syberja ma olbrzymie pokłady złota, lecz rząd bolszewicki najwidoczniej nie ma żadnego zrozumienia dla tego rodzaju korzyści i niszczy przemysł kopalniany tak konsekwentnie, jak gdyby czynił to świadomie i planowo. Jeszcze w roku 1911 znajdowało się na Syberji 2.581 kopalń złota, obecnie pozostało zaledwie 384. W czasie wojny pracowało w kopalniach rosyjskich ponad 40.000 górników, podczas gdy w roku 1924 liczba ta spadła do 8.500 i od tego czasu stosunki jeszcze się pogorszyły.

Naturalnie ilość wykopanego złota zmniejsza się z roku na rok. Nie znaczy to, aby zapasy złota w kopalniach malały i kopalnie się wyczerpywały. Niewątpliwie przy pomocy nowoczesnych maszyn możnaby z kopalni sybirskich uzyskać jeszcze bardzo wielkie ilości złota. W czasie podróży krajoznawczej do Tajgi Jenissejskiej znaleziono skały kamienne, ciągnące się na przeszło 200 klm., pełne żył złotodajnych. Także w innych okolicach kraju napotykali podróżnicy, zwłaszcza mineralogowie austrjaccy i niemieccy, przebywający na Syberji jako więźniowie, olbrzymie pokłady złota. Mimo nieznacznego wyczerpania niektórych kopalń naogół zapas złota na Syberji jest olbrzymi, a przepowiadanie zmierzchu tego przemysłu niema jeszcze żadnych racjonalnych podstaw. Jedynie niesłychane zaniedbanie techniki kopalnianej i zupełna ignorancja najnowszych warunków pracy i postępu powodują, że przemysł kopalniany na Syberji zupełnie zamiera.

Na Syberji znajdują się również niewyzyskane po dziś dzień złoża platyny, a organizacja wydobywania tego drogocennego kruszcu niewątpliwieby się opłaciła. O bezmyślności i braku programu rządu rosyjskiego dowodzi okoliczność, że ani rząd carski ani bolszewicki nie zdobyły się na organizację kopalni platyny. Syberja obfituje również w kopalnie srebra i ołowiu, lecz i ta gałąź przemysłu kopalnianego jest zupełnie zaniedbana, czemu zresztą nie należy się dziwić ze względu na słaby popyt na te dwa metale na rynku światowym. Krótko mówiąc, aby Syberja zamieniła się w źródło bogactw dla całego świata, potrzeba tylko — zmiany systemu rządowego.

Poranek najmłodszego króla.

Najmłodszy na świecie król, Michał rumuński, jest chyba najszczęśliwszym z panujących, dlatego właśnie, że, będąc królem, może być sobą, to znaczy dzieckiem, i może robić naprawdę, co mu się podoba.

Królewska rodzina mieszka w Sinaja. W szerokiej dolinie, okolonej z dwu stron łagodnemi wzgórzami, poza któremi w dali widnieją szczyty Karpat, rozpościera się piękny park, w którym kryją się królewskie pałacyki.

Młodociany król ma oczywiście swych adjutantów osobistych, są nimi obecnie pułkownik Jacobini i major Mosdar. Oni mu asystują, oni wykonywają jego życzenia. Lecz bodaj czy nie więcej, niż ze swych osobistych adjutantów, cieszy się król swą trójką: „Bubi", „Temes" i „Daisy". To jego najwięksi ulubieńcy-kucyki. Dwaj pierwsi: „Bubi" i „Temes" wożą codziennie króla na spacer w okolice, trzeci „Daisy" jest dystyngowanym, pełnym taktu i szacunku dla władcy, wierzchowcem. Jest jeszcze czwarty ulubieniec, wielki pies „Mambo". W ich towarzystwie król czuje się najlepiej.

Król Michał jest miłym i nad swój wiek rozwiniętym chłopcem. Kładzie się spać dość wcześnie, ale i wcześnie wstaje. Po śniadaniu całą godzinę spędza na gimnastyce, poczem odwiedza mamusię, z którą spędza około pół godziny. Nie więcej, bo musi się uczyć. Król uczy się chętnie, orjentuje się szybko w wykładanej lekcji i bardzo starannie oddaje się nauce pisania. Zupełnie swobodnie, z królewską pewnością siebie, umie się podpisać „Michał król". Bardzo lubi historję Rumunji, wypytuje często nauczyciela o szczegóły z życia swych przodków.

Po skończonych lekcjach, myśli młodziutkiego króla rozpogadzają się wspomnieniem ulubieńców. „Mambo" już oddawna czeka za drzwiami. Gdy „Pan" wychodzi, a raczej wybiega, rzuca się ku niemu z radosnem szczekaniem i prowadzi na dziedziniec. Przed pałacykiem czekają już, przyprowadzone przez królewskiego masztalerza, niecierpliwie grzebiące kopytami, w maleńkim, zgrabnym zaprzęgu, „Bubi" i „Temes".

„Mambo" z głośnem szczekaniem wybiega na schody, niczem marszałek dworu, wyprzedzając króla. Kucyki radośnie strzygą uszami. Po chwili w drzwiach ukazuje się uśmiechnięty chłopczyk, w marynarskiem ubranku i w białym kapelusiku na jasno blond włosach. Pozdrawia wszystkich naokoło wojskowym ukłonem i, nie krępując się zupełnie widokiem obcych ludzi, wśród których zwykle bywa sporo ciekawych cudzoziemców i dziennikarzy, podbiega ku swym ulubieńcom, wołając wesoło „Dzień dobry!". Obejmuje ich za szyję swemi drobnemi rączkami i oburącz podaje im z trzymanej przez lokaja tacy cukier.

Dopiero, gdy wszystek cukier z tacy zniknie, król zwraca się do obecnych, gotów do udzielania audjencji. Z wesołą niefrasobliwością dziecka odpowiada na zadawane pytania. Lecz król się śpieszy, nie można nadto przedłużać rozmowy. Niebawem też wskakuje do powoziku i bierze do rąk cugle. Tuż za nim wsiada guwernantka-Angielka i nieodłączny „Mambo", z tyłu zaś zajmuje miejsce lokaj.

Powozik rusza. Król na odjezdnem przesyła wszystkim wojskowy ukłon. Zanim zdążył nieco odjechać, z oddali dolatuje odgłos werbla, wygrywającego generalski marsz. To stacjonowana w pobliskim zameczku warta strzelców alpejskich wystąpiła pod broń, prezentując ją przed młodocianym królem, który przejeżdżając pozdrawia swych żołnierzy uchyleniem kapelusika.

Jego Królewska Mość raczyła udać się na spacer...

Różne wiadomości.

(j.) **H_2O CONTRA ALE.** Walka suchych z mokrymi w Ameryce przy sposobności zbliżających się wyborów prezydenta republiki znalazła wyraz w następujących skrótach i znakach. Należy — powiada jeden z dzienników amerykańskich — wziąć pierwszą i drugą literę nazwiska Hoovera i wstawić pomiędzy nie liczbę 2. Otrzymamy znak chemiczny wody, to jest H_2O. Następnie do skróconego imienia Alfreda Smitha, to jest „Al", należy dodać literę pierwszą jego drugiego imienia Emanuel, to jest „e" a otrzymamy „Ale", nazwę porteru angielskiego. Tak więc znak chemiczny wody jest wypisany na sztandarze suchych, to jest zwolenników prohibicji. W tym wypadku właściwie obydwa obozy są mokre — tylko jeden zalewa się wodą, drugi alkoholem wszelakiego rodzaju.

(j.) **ILE BERLIN OBECNIE WYPIJA.** Niemcy posiadają chwalebny zresztą zwyczaj, że wszystkie objawy nawet codziennego życia starają się ująć w mniej lub więcej naukowy sposób, przyczem dużą rolę odgrywa statystyka. Obecnie przyszła kolej na walkę Berlinczyków z upałami. Otóż — jak stwierdza „Berliner Tageblatt" — zapotrzebowanie lodu w Berlinie wzmogło się dziennie o 10 tysięcy centnarów ponad przeciętną normę i wynosi 40 tysięcy centnarów dziennie. Do tej ilości, dostarczanej przez fabryki, należy dodać lód wyrabiany w domowych gospodarstwach za pomocą małych przyrządów elektrycznych. Popyt na te przyrządy stał się tak wielki, że jedna ze znanych fabryk wysprzedała swój cały zapas małych modeli. Wzmógł się wyrób piwa, ale nie w tym stopniu, jak się spodziewano. O wiele więcej wzrosła konsumcja wody sodowej, limoniady i wody selterskiej. W każdym razie browary berlińskie sprzedają tygodniowo około 100 tysięcy hektolitrów. Ogromny odbyt na tak zwane białe piwo, napój bardzo lekki, a mianowicie 6000 hektolitrów dziennie. Spożycie mleka wykazuje 20 do 25 procent wzrostu i wynosi dziennie 1 i pół miljona litrów. Zliczywszy wszystkie płyny, to otrzymamy dziennie zapotrzebowanie w sumie 25 miljonów litrów, to znaczy, że każdy Berlińczyk wypija na dobę 8 litrów płynów. Ale wliczono tu najbliższą okolicę, która zaopatruje się w płyny w Berlinie. W każdym razie wydaje nam się, że Berlin za wiele wypija płynów.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

KASPER Krawczyk urodzony w r. 1893, unieważnia zgubioną książkę inwalidzką, wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz. — 570

STANISŁAW Piskorz unieważnia skradzioną książkę wojskową, wystawioną przez PKU. Kraków-Powiat. 571

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego